Redakcja Tel. 192.28, 102.28 Administracja Tel. 192.28, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 3.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok X. Nr. 250. Łódź, środa 12 września 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. str. 5 tam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwyca. 15 gr. strona 10 tamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68003.

Najtrudniejszy etap Challenge'u.

Godzinny lot nad Morzem Śródziemnem.

Tunis, 12 września. Wczoraj popołudniu aparaty zostały poddane gruntownej rewizji, ze względu na dzisiejszy lot nad morzem Śródziemnem.

Wielką radość wywołało wczorajsze wylądowanie o g. 13 minut 10 Płonczyńskiego na tutejszem lotnisku. Doskonała forma tego lotnika, jego wytrzymałość i ambicja sportowa każą wróżyć, że uda mu się zająć drugie, a wrazie gdyby Bajanowi się nie powiodło nawet

pierwsze miejsce

w zawodach.

PRZEZ MORZA.

Dzisiaj rano wyruszyli uczestnicy raidu w grupach po pięć samolotów do godzinnego zgórą lotu przez morze Śródziemne. W Palermo czeka na nich, jak już donieśliśmy pogotowie techniczne poszczególnych ekip. Pozatem razem z zawodnikami również lecą samoloty pomocnicze i hydroplany włoskie, by móc w razie potrzeby udzielić pomocy challenge'owcom.

Trasa lotu nad morzem wynosi 220 kilometrów. Z tego 80 km. nad zatoką Tunisu w odległości 15 km. od brzegu aż do wyspy Zembra. Następnie lot odbywa się nad pełnem morzem, bez widoczności lądu.

Palermo, 12 września. Po przeszło godzinnym locie piloci ominęli

strefę zakazaną

na zachodnim cyplu Sycylji, przecięli wyspę w kierunku lotniska w Palermo, gdzie oczekiwali przybywających przedstawiciele aeroklubu włoskiego i władz.

W Palermo kończy się 5855 kilometrów lotu, a pozostało do Warszawy jeszcze 3684 km.

Przez Polskę i Niemcy...

Pakt wschodni pogrzebany.

Opinja angielskiego publicysty.

Londyn, 12 września. „Times", ogłasza artykuł wstępny p. t. „Odrzucony pakt" w którym twierdzi, iż wobec odrzucenia przez Niemcy i Polskę pakt Wschodnio-europejski może być zaliczony do szeregu

pogrzebanych projektów bezpieczeństwa".

„Times", przypominając mowę ministra Barthou w Bayonne, czyni francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych zarzut że przez swoje stanowisko nieustępliwe w sprawie równości zbrojeń dla Niemiec utrudniał zawarcie paktu i dał Niemcom argument do odrzucenia propozycji.

„Times" twierdzi, że Wielka Brytanja przyrzekła paktowi swoje poparcie, o ile będzie on wzajemny i będzie miał jako skutek ułatwienie akcji rozbrojeniowej. Bez tych warunków brytyjskie poparcie przestaje być przeto aktualne.

„Proponowany pakt wschodni nigdy nie był sprawą, która wprost obchodziła W. Brytanję, ale dyplomacja angielska może wciąż jeszcze być z pożytkiem wykorzystana, aby utorować drogę dla ostatecznego osiągnięcia koncyljacyjnego celu tej propozycji" — pisze dziennik. „Obraz według którego wojska francuskie

przekraczają terytorjum niemieckie,

aby pomóc Niemcom w obronie ich wschodnich granic przeciwko inwazji Sowietów, lub wojska sowieckie śpieszą nad Ren, aby walczyć przeciwko Francji, musi istotnie w oczach Niemiec wydawać się nierealnym - oświadcza „Times".

8 wagonów spadło z szyn

na ruchliwym odcinku.

Tczew, 12 września. — Władze kolejowe w Tczewie zaalarmowane zostały o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się w Zajączkowie Tczewskiem na dworcu przetokowym pod Tczewem, gdzie w czasie przetaczania wagonów w odległości kilkuset metrów, od głównego stawidła „Z. D."

wykoleiło się 8 wagonów

zdążającego w kierunku Laskowic pociągu towarowego, złożonego przeważnie z próżnych wozów.

Wykolejone wagony towarowe zupełnie zatarasowały tor wyjazdowy z dworca przetokowego w Zajączkowie i zniszczyły 4 motory zapędowe od przekładania zwrotnic oraz mocno uszkodziły tor wyjazdowy tak, że na przeciąg kilku godzin ożywiony zazwyczaj w tem miejscu ruch pociągów towarowych został

częściowo wstrzymany.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

W 20 minut po wypadku przybył z Tczewa pociąg ratunkowy z drużyną techniczną oraz naczelnik oddziału drogowego PKP inż. Gryzel, inż. Klin i inni. Straty powstałe wskutek wykolejenia sięgają

kilka tysięcy złotych.

Kto ponosi winę w tej katastrofie, ustali podjęte przez władze kolejowe śledztwo.

Sensacyjny proces w Warszawie.

Nieślubna córka dr. Lipińskiej

chce obalić testament matki - miljonerki.

Warszawa, 12 września. W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa o uznanie Zofji Millerowej nielegalną córką zmarłej niedawno w Ameryce dr. Lipińskiej.

Zmarła dr. Lipińska pozostawiła duży majątek, a w testamencie zapisała 250.000 dolarów na szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie. Kiedy o fakcie tym ukazała się wzmianka w jednem z pism amerykańskich, p. Millerowa, będąca nieślubną córką zmarłej, wystąpiła na drogę sądową o obalenie testamentu zmarłej.

Okazało się przytem, co następuje: Zmarła w Ameryce dr. Lipińska nazywała się naprawdę Andruszkiewiczówną i kiedyś przed laty miała w Warszawie

sklep z konfekcją.

W r. 1906 wytoczono Andruszkiewiczównie proces o umyślne podpalenie sklepu w celu podjęcia asekuracji. W pierwszej instancji Andruszkiewiczówna została uniewinniona. Jednakże w drugiej instancji zdołała wymknąć się z gmachu sądowego i uciekła do Ameryki.

W Warszawie Andruszkiewiczówna zostawiła nieślubną córkę Zofję, której przez długi czas przysyłała pieniądze. Następnie Andruszkiewiczówna zmieniła w Ameryce nazwisko na Lipińską i ukończyła

— wydział lekarski.

Dr. Lipińska założyła następnie zakład położniczy i dorobiła się wielkiej fortuny.

Między matką, a córką wynikło nieporozumienie na tle zasadniczem: oto dr. Lipińska była stanowczym

wrogiem instytucji małżeństwa

i aczkolwiek miała kilkoro nieślubnych dzieci, zamąż nie wychodziła. Kiedy zaś przebywającą w Warszawie jej córka wyszła zamąż, dr. Lipińska całkowicie z nią zerwała i wydziedziczyła ją.

Dyrekcja Zakładów Scheiblera i Grohmana

obiecuje uruchomić nową tkalnię.

Ogłoszenie na murach fabryki.

Łódź, 12 września. Jak wiadomo jeszcze wczoraj miano uruchomić Nową Tkalnię Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, jednakże wskutek przedostania się na teren fabryczny robotników, którzy nie posiadali wezwania do przystąpienia do pracy — dyrekcja postanowiła warsztatów nie uruchamiać.

Popołudniu policja zażądała opuszczenia przez robotników terenu fabrycznego. Wczoraj wieczorem obradował nad wytworzoną sytuacją Zarząd Zakładów Scheiblera i Grohmana, który postanowił całkowicie

uruchomić Nową Tkalnię

jednakże etapami tak, aby do 24 b. m. pracowała normalna ilość robotników.

W ślad za tą uchwałą na murach Nowej Tkalni ukazało się dziś ogłoszenie dyrekcji, w którem dokładnie podane są terminy częściowego uruchomienia tkalni.

Treść ogłoszenia jest następująca:

„Utrzymując w mocy ogłoszenie Nr. 61 z dnia 10 b. m. o uruchomieniu 800 krosien w Nowej Tkalni z dniem 11 b. m. — zawiadamiamy, że dalsze oddziały i zmiany tej tkalni będą uruchomione jak następuje:

13 września — 650 krosien,
17 września — 900 krosien,
24 września — pozostałe krosna i zmiany".

Jak z powyższego wynika wszystkie warsztaty będą uruchomione do 24 września.

Jak zapewnia dyrekcja wszyscy robotnicy, którzy pracowali przed zamknięciem Nowej Tkalni —

pracować będą nadal.

PRZED NOWĄ TKALNIĄ.

Dziś, o godzinie 7 rano fabryka została otoczona policją, która przepuszczała robotników, pragnących przystąpić do pracy.

Około godziny 9-ej rano przy warsztatach pracowało przeszło 300 osób. W późniejszych godzinach już zupełnie pojedyńczo zgłaszali się robotnicy, którzy wchodzili do fabryki i podejmowali robotę w tkalni.

Na bocznych ulicach jacyś ludzie usiłują robotników idących w kierunku fabryki powstrzymać, jednak pozostaje to bez rezultatu. Zaznaczyć należy, że Związki Zawodowe stoją zdaleka i nawet nie są informowane o poczynaniach robotników z Nowej Tkalni.

Jak przypuszcza dyrekcja zakładów przemysłowych, jutro zgodnie z rozkładem zajęć stawią się dalsi robotnicy do pracy.

Zarówno na terenie fabryki, jak i przed zakładami.

panuje zupełny spokój,

nad utrzymaniem, którego czuwają patrole policji.

Aresztowanie radiotelegrafisty i marynarzy

statku „Marrocastle"

Nowy Jork, 12 września. Władze sądowe wydały nakaz aresztowania jednego z radjotelegrafistów „Morrocastle", oraz kilku członków załogi tego statku, aby zapewnić ich stawienie się przed trybunałem federalnym. Zarządzenie to wydane zostało w przewidywaniu możliwości zaangażowania się tych świadków na inne statki.

Odwołanie manewrów jesiennych

spowodu wypadków paraliżu dziecięcego.

Kopenhaga, 12 września. — Wobec pojawienia się epidemji paraliżu dziecięcego w rozmaitych okolicach Danji, minister wojny postanowił odwołać doroczne manewry jesienne. Według danych państwowego urzędu zdrowia zanotowano już zgórą 700 wypadków paraliżu dziecięcego.

Kto finansuje przemyt do Polski?

Aresztowanie herszta bandy szmuglerów.

Katowice, 12 września. — Wielką sensację w Katowicach wywołało aresztowanie kupca, 43-letniego Leona Kennera pod zarzutem przemytu.

Kenner pochodzi spod Wieliczki i od 15 lat stale mieszka w Katowicach. Przy ul. Poprzecznej posiada on sklep, który odsprzedał niedawno przemysłowcowi Molendzie za 4.000 złotych. Poza tem posiada on przy ulicy Kościuszki w Katowicach wielką kamienicę.

Wśród swoich współwyznawców mojżeszowych Kenner dobrą opinją się nie cieszył. Aresztowanie jego spowodowała śląska straż graniczna.

W Katowicach przytrzymano samochód osobowy Śl. nr. 3245. — W samochodzie tym znaleziono duże zapasy jedwabiu, przemyconego z Czechosłowacji przez Cieszyn do Polski.

Szofer samochodu, wzięty w krzyżowy ogień pytań, zeznał, że zapasy jedwabiu pochodzą z przemytu i że na czele szajki przemytniczej stał Kenner, który finansował całą bandę przemytniczą. Przemycony z Cieszyna jedwab samochodami przewożono do Katowic sprzedawano na miejscu lub wysyłano w różne strony Polski.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi w dalszym ciągu śląska straż graniczna.

Odszczurzanie okrętów w Gdyni

zapomocą gazowania.

Gdynia, 12 września. Departament służby zdrowia min. op. społ. uruchomił w Gdyni w myśl paryskiej międzynarodowej konwencji sanitarnej z roku 1926, deratyzację (odszczurzanie) okrętów.

Jednocześnie powiadomiono międzynarodowe biuro higjeny, że port polski przygotowany jest do wykonywania deratyzacji okrętów zapomocą gazowania oraz do wydawania świadectw (certyfikatów) o wykonaniu deratyzacji, lub jej zbędności.

Postulaty pracowników ubezpieczeń społecznych.

Delegaci u wiceministra Jastrzębskiego.

Warszawa, 12 września. Wiceminister opieki społecznej Jastrzębski przyjął delegację Zw. Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w osobach wiceprezesa p. J. Domańskiego i sekretarza generalnego dr. T. Górza. Delegaci przedstawili ministrowi

szereg postulatów pracowniczych,

dotyczących warunków pracy urzędników ubezpieczeń społecznych, reformy ubezpieczeń społecznych, oraz ogólnych spraw pracowniczych związków zawodowych.

Dolar 5.18

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.20, w płaceniu 5.18; dolar złoty w żądaniu 8.92, w płaceniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.10, w płaceniu 26; rubel złoty w żądaniu 4.60, w płaceniu 4.58; marka w żądaniu 1.94, w płaceniu 1.93; za 100 franków francuskich w żądaniu 35. w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.17.

Dzisiaj ostatni dzień
składania kopert 28 serji nagród
za uważne czytanie.
Patrz str. 2-ga.

Emer. generał skazany na 8 miesięcy więzienia.

Leszno, 12 września. Sąd skazał emerytowanego generała Fatewicza na 8 miesięcy więzienia za usunięcie przedmiotów, zagrożonych zajęciem przez sekwestratora.

Wyrodna matka zakopała swe dziecko

pod własnem łóżkiem.

Łódź, dn. 12 września. Policja w Łasku została powiadomiona, że przed kilkoma tygodniami niejaka Sobczakówna Stanisława, zamieszkała w folwarku Dziatkowice, gm. Bałucz powiła nieślubne dziecko, po którem w jakiś czas później

wszelki ślad zaginął.

Badana przez policję twierdziła, że wogóle dziecka nie miała. Jednakże naskutek doniesienia postanowiono sprawę zbadać.

Tutaj właśnie rolę wywiadowcy odegrał pies policyjny, który po krótkiem poszukiwaniu począł w mieszkaniu pod łóżkiem Sobczakówny,

odgryzać deskę.

Węch psa okazał się nieomylny, gdyż istotnie znaleziono tam zakopane dziecko w stanie początkowego rozkładu.

Przyciśnięta do muru Sobczakówna przyznała się do winy. Okazało się że chcąc pozbyć się dziecka, utopiła je w pobliskim stawie, a obawiając się że trup po pewnym czasie wypłynie i zdradzi jej zbrodniczy czyn - sama wyłowiła trupa i zakopała pod swojem łóżkiem.

Nielitościwą matkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

METRO PRZEJAZD 2

Ceny miejsc: na I seans III 54 gr. II 85 gr. I 1.09 zł na nast. seanse III 85 gr. II 1.09, zł. I 1.30 zł.

Dziś premjera! — Rewelacyjna bomba humoru i śmiechu!

Najwięksi komicy świata **FLIP i FLAP** oraz JIMY DURANTE, MICKEY MOUSE, i LUPE VELEZ po raz pierwszy razem w najnowszej komedji sezonu

TU RZĄDZI HUMOR

Wystawa jakiej nie miała żadna Komedja dotychczas! Szalona pogoń za śmiechem! Nadpr. Tyg. dźwięk. FOXA oraz PAT.

GŁÓWNA 1. **ADRIA**

Ceny miejsc: III 54 gr. II 85 gr. I 1.09 zł.

Motocykl wpadł na auto.

Rewizor ksiąg ciężko ranny.

Bydgoszcz, 12 września.

Narożnik ul. Chopina i Promenady był miejscem nieszczęśliwego wypadku. Ze strony ul .Chopina jechał motocyklem rewizor ksiąg Teodor Berkowski. Jechał przepisowo prawą stroną ulicy, ale przed samą Promenadą zjechał na lewą stronę, gdyż w tem miejscu buduje się kanalizację. To stało się przyczyną, że nie zauważył pędzącego ulicą Promenada

auta ciężarowego.

Motocykl i auto wpadły na siebie.

Kamiński wyrzucony został na bruk. doznając bardzo silnych obrażeń wewnętrznych.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Desperacki czyn młodej kobiety.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 12 września. Przy ulicy 11 listopada Nr. 80 powiesiła się 35-letnia Amalja Chuwen.

Zanim zdołano przyjść jej z pomocą nastąpiła śmierć. Przyczyny zamachu samobójczego są nieznane. Trupa zabezpieczono na miejscu.

Przy ulicy Napiórkowskiego 158 została pobita kijem Antonina Mielczarek ulegając złamaniu dwóch żeber.

Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala na ul. Zagajnikowej.

Na ulicy Spacerowej został przejechany przez rowerzystę syn szewca 8-letni Szlama Berliner i odniósł szereg ran głowy.

Pomocy lekarskiej udzieliło chłopcu pogotowie.

Na ulicy Skwerowej dziś rano, został pobity 35-letni Walenty Biemas zam. przy ulicy Pomorskiej 127. Odniósł on szereg ran głowy.

Na ul. Brzezińskiej wypadł z tramwaju Jankel Zajden, zam. przy ulicy Stodolnianej 5, i odniósł szereg ran twarzy i głowy. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala.

Spadek protestów wekslowych w Łodzi.

Łódź, 12 września. — Liczba protestów wekslowych w Łodzi w okresie sierpnia wyraziła się cyfrą 16.570 weksli krajowych na sumę

około 2 miljonów złotych

oraz 2 weksli zagranicznych na zł. 2.294.

W porównaniu z poprzednim miesiącem oznacza to spadek protestów wekslowych, gdyż w lipcu r. b. zaprotestowano około 19.000 weksli krajowych na sumę 2 i pół miljona zł. i 8 weksli zagranicznych na sumę około 50.000 zł.

W całym łódzkim okręgu sądowym zaprotestowano w sierpniu 18.500 weksli krajowych na zł. 2.277.731.

U notarjuszów przed sporządzeniem protestu wykupiono 4.937 weksli na 749.446. Również i tutaj w porównaniu z lipcem nastąpił spadek.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1916.

W dniu jutrzejszym przy ul. Piotrkowskiej 165 winni się stawić z terenu 3 komisarjatu PP., o nazwiskach na litery P. R. S., oraz z terenu 9 komisarjatu PP. o nazwiskach na litery O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż. Ź.

Rejestracja odbywa się od godz. 8-ej rano do 15-ej (3-ej po poł).

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy!

Dwudziesta dziewiąta serja nagród za uważne czytanie.

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować.

Co tydzień 11 nagród!

Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały nakleione wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przesyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

Chłopiec nadział się na gałąź.

Tragiczna zabawa w chowanego.

Bydgoszcz, 12 września.

Na śluzach przechodnie zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem dziecka, dochodzącym z krzaków. Gdy skierowano się w stronę, skąd dochodził krzyk, oczom wszystkich ukazał się

okropny widok.

Na ziemi leżał mały chłopiec z silnie broczącą nogą, w której utkwiony był dość duży kawał drzewa.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które dziecko przewiozło do szpitala Miejskiego, gdzie lekarz natychmiast dokonał operacji.

Wypadek miał miejsce w następujących okolicznościach:

Chłopcy bawili się w chowanego. Bawił się z nimi również 10-letni Eugenjusz K. W pewnym momencie ktoś pchnął K. i ten padając w krzaki, nadział się na wystającą ostro zakończoną gałąź.

Drzewo utkwiło bardzo głęboko w podudziu. Gdy sprawcy wypadku zobaczyli co się stało, z przerażenia uciekli.

ŻYCIE PABJANIC.

Reorganizacja lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej.

Wybierać będziemy lekarzy domowych.

W związku z ogólną reorganizacją lecznictwa na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach powołana zostanie do życia Instytucja lekarzy domowych. Celem tej instytucji będzie opieka lekarza domowego nad zdrowiem pewnej ilości ubezpieczonych i ich rodzin. Lekarze domowi wybierani będą

przez ubezpieczonych.

W tym celu odbędą się jeszcze w bieżącym miesiącu specjalne wybory, o terminie których ukażą się odpowiednie ogłoszenia. Miasto zostanie podzielone na 2 części t. j. Stare i Nowe Miasto, przyczem na terenie Starego Miasta kandydować będzie 4 lekarzy, zaś na terenie Nowego Miasta 5 lekarzy. Podczas wyborów każdy z ubezpieczonych winien sobie wybrać lekarza najbardziej mu odpowiadającego i cieszącego się zaufaniem, u którego będzie się leczył stale. Zmiana lekarza domowego nie może nastąpić przed upływem jednego roku. Lekarz domowy będzie udzielał pomocy ubezpieczonym w lokalu Ubezpieczalni przy ul. Rocha lub w swoim prywatnym gabinecie. W razie rzeczywistej potrzeby lekarz domowy może skierować do lekarza specjalisty w Ubezp. Społecznej. Pozatem leczyć się będzie można tylko u jednego lekarza, wybranego przez siebie podczas głosowania.

PRZEDSZKOLE W ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Związek Rezerwistów w Pabjanicach organizuje w swoim lokalu przedszkole dla 120 dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Dzieci w przedszkolu poza nauką i zabawą otrzymywać będą śniadania w postaci mleka lub kakao i bułeczki. Opiekę nad dziatwą roztoczą wykwalifikowane nauczycielki-frebianki.

WYRODNY SYN.

Niejaki Szczesio Jan, lat 30, zamieszkały przy rodzicach (ul. Sienkiewicza 12) pobił do nieprzytomności swego ojca-staruszka. Poranionemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach, zaś wyrodnym synem zajęła się policja.

ŻYCIE ZGIERZA.

SPÓŁDZ. BANK PRZEMYSŁOW. ZGIERSKICH.

Odbyło się walne zebranie w Spółdzielczym Banku Przemysłowców Zgierskich. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Rady p. J. St. Cezaka, objął przewodnictwo p. Oskar Gerlicz.

Jak wynika z przedstawionego przez zarząd i radę sprawozdania, bank pomimo trudności, spowodowanych w latach ubiegłych stratami rozwija się i są nadzieje, iż w niedługim czasie będzie mógł pracę swą kontynuować w szerszym zakresie działalności.

W wyniku wyborów pozostali w zarządzie, pp: Franciszek Nawrocki, Leopold Zajączkowski i Edmund Weisenberg.

Poza dotychczasowymi członkami rady pp.: J. St. Cezakiem, J. Rucińskim, M. Reznikiem. K. Swatkiem i St. Jagodzińskim, zostali wybrani pp.: A. Dynowski, M. Hertel, M. Kuperman i M. Teska.

Życie Piotrkowa.

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA.

Tydzień Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, udał się niespodziewanie b. dobrze. Zapoczątkowana uroczystość zeszłej niedzieli dała świetny asumpt do propagandy, jak również mowy wygłoszone na placu Kościuszki przez p. p. komisarza inż. S. Bujnickiego i Leona Jasińskiego znalazły silny oddźwięk w społeczeństwie. Również propaganda prasowa prowadzona przez Chądzyńską-Fiszerową przyczyniła się do powodzenia imprezy.

Z kwesty przeprowadzonej w dniu 2, 4 i 9 bm. uzbierano około 800 złotych. Zakończenie Tygodnia, było przeprowadzone b. efektownie, w parku Poniatowskiego.

JEDNODNIOWY KURS PSZCZELARSTWA.

Staraniem Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych odbędzie się w Piotrkowie jednodniowy kurs pszczelarstwa, poświęcony wyłącznie sprawom praktycznego przygotowania pasiek do przezimowania.

ŚWIĘTO LEGJONU ŚLĄSKIEGO.

Przypadające w dniu 16 b. m. święto Grupy Legjonu Śląskiego, wzbudza duże zainteresowanie w społeczeństwie piotrkowskiem. W dniu tym nastąpi uroczyste poświęcenie sztandaru. Młoda, lecz ruchliwa placówka jaką jest Legjon Śląski, zda w tym uroczystym dniu egzamin swej siły żywotnej. Zarząd grupy wraz z prezesem p. Bolesławem Parczyńskim na czele dokłada wiele starań do zorganizowania święta grupy.

Na uroczystość tę spodziewany jest przyjazd: ze Śląska: wojewody Grażyńskiego, posła Koruli, inspektora policji woj. Śląskiego Jeziorskiego. Z Warszawy: vicemarszałka Sejmu dr. K. Polakiewicza, viceprezesa Legjonu w Warszawie Gościmskiego wraz z pocztem sztandarowym, oraz z Łodzi, z Częstochowy.

Spodziewany jest również b. liczny przyjazd gości i delegatów z różnych organizacyj.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Strajk włókienniczy w Ameryce załamuje się, 28 fabryk wznowiło pracę.

(—) Tekst zaproszenia, które będzie wystosowane do Z. S. R. R., został dziś opracowany przez przewodniczącego rady Benesza.

Tekst ten został zakomunikowany przez delegację francuską rządowi sowieckiemu. Delegacja francuska ma pozatem konferować z poszczególnemi delegacjami na temat podpisania zaproszenia i podobno otrzymała już od 30 kilku delegacji obietnicę w sensie pozytywnym.

Zagadnienie dalszej procedury, a w szczególności sprawy debaty na zgromadzeniu nad przyjęciem Z. S. R. R. jest nadal przedmiotem zakulisowych rokowań.

Komisarz Litwinow podobno przebywa w najbliższej okolicy Genewy.

(—) Hitler przelał prawo łaski na terenie Prus na Goeringa.

(—) Francuski minister finansów oświadczył, że rząd paryski nie udzieli pożyczki ani Sowietom, ani żadnemu innemu państwu.

(—) Do zawodów balonowych o puhar Gordon—Benneta, które rozpoczną się w Warszawie 23 września zgłosiły następujące państwa 19 balonów: Belgia — 2, Czechosłowacja 1, Francja 3, Włochy 1, Niemcy 3, Polska 3, Stany Zjednoczone 3 i Szwajcarja 3 balony.

(—) W wartowni taborowej 81 p. p. Henryk Mierzejewski w Grodnie, strzelec tego pułku, manipulując karabinem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w brzuch znajdującego się w wartowni st. strzelca Władysława Dziemianczuka i wyszła nad łopatką oraz trafiła w pierś strzelca Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

(—) W porcie gdyńskim spuszczono na wodę trawler „Jaskółka" całkowicie zbudowany w Polsce z polskich materjałów.

(—) Marszałek Piłsudski zamieszkał we dworze pp. Kepińskich oddalonym od Żywca o 5 kilometrów.

(—) Policja łódzka zlikwidowała niebezpieczną jaczejkę komunistyczną, którą zorganizował uciekinier z Niemiec Zender Zelwer, brat łódzkiego fabrykanta, właściciela firmy „Paw".

W toku dochodzenia okazało się, że najbliższemi współpracownicami Zelwera są córki łódzkich fabrykantów, 20-letnia Estera Seidenwurm (Żeromskiego 58), oraz 22-letnia H. Krauze (Zachodnia 39). Wszystkich aresztowano.

Wracają upały...

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 12 września. — Dziś o godzinie 8-ej rano termometr wykazywał 20 stopni powyżej zera. (W nocy najniższa temperatura 12 stopni).

Ciśnienie o tej samej porze wynosiło 754,8 milimetra przy równomiernym wzroście barometrycznym.

Wiatry wschodnie z szybkością 2 metrów na sekundę.

Dziś pogodnie o lekkiem przejściowem zachmurzeniu.

Choroby zwierząt
(Specjalność psy domowe)
Lekarz weterynaryjny
Maksymiljan A. Reich
powrócił
przyjmuje codziennie od godz. 9 — 1 pp i od 4 do 7 pp.
ul. NAWROT 1a II p., tel. 176-77.
Ceny lecznicowe.

BATERJE 120 w. zł. 11.90 z gwaranc. akumulatory naprawia ładuje. Radjoaparaty przerabia na elektryczne. Piotrkowska 79. w podwórzu.

POTRZEBNA zdolna panna do krawca ul. Sienkiewicza 62—1.

PRZYBŁĄKAŁ się pies - wilk do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Błońska 7, Szyjer.

OKAZYJNIE sprzedam 2 aparaty radjowe, 3-kę z dwoma ekranowemi lampami i dwójkę wprost do sieci. Ul. Złota 10, miesz. 32, od 5-ej do 7-ej wiecz.

Doktór DOROTA LEWY
choroby płuc (prześwietlenia Roentgenem na miejscu) przeprowadziła się na ul. Narutowicza 30 tel. 214—75 przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Doktór MICHAŁ LIPSKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Piłsudskiego 65. (Piotrkowska 46). Tel. 203—51, powrócił. Przyjmuje: 8—11 r., 2—5 p. p., 7—9 w., w dni świąteczne 9—1.

Dr. FELDMAN
powrócił akuszer ginekolog, mieszka obecnie Kilińskiego 113 (Nawrot 41), telefon 155—77.

POTRZEBNE kelnerki do Baru. Wiadomość w Administracji „Echa".

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Doktór KLINGER
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych, włosów, (porady seksualne), Andrzeja 2, tel. 132-28. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych, Cegielniana 15, tel. 149—07, przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—8. W niedziele i święta od godz. 9—1. Ceny lecznicowe.

Doktór Z. HENRYKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i płciowe, przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86, tel. 143—63, przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 ppoł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Nawrot 32, tel. 213—18. Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Lecznica Piotrkowska 294
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie, otwarta od 11 rano do 8 wiecz. Porada 3 złote.

Doktór H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, powrócił. Cegielniana 7, — telefon 141—32. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, 5—8 wiecz. W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych, 6-go Sierpnia 2, telefon 118—33, przyjmuje od 9—12, 2—4 i od 8—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Med. NIEWIAŻSKI
powrócił, ul. Andrzeja 5. Tel. 159—40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne). Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9—1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, przeprowadził się na ul. Piotrkowską 90 Tel. 129-45. Przyjmuje od 8 do 2 i od 5 do 8 wiecz w niedziele i święta od 8 do 2 po poł.

Lecznica „OMEGA"
Lekarzy specjalistów i Gabinet dentystyczny, Główna 9, telefon 142—42. Pomoc akuszeryjna. Zastrzyki. Opatrunki. Analizy lekarskie. Rentgen. Diatermja. Porada 3 zł. Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę.

Dr. WOŁKOWYSKI
przeprowadził się na ul. Cegielnianą 11, telefon 238—02. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Przyjmuje od godz. 8—12, do 4—9, w niedziele i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne, Zachodnia 64, telef. 185—49, przyjmuje od 12—2 i od 7—8 i pół wiecz., w niedziele i święta od 10—12 w poł. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. Med. M. JAKOBSON
Chirurg Spec. Chirurgja Kostna. (Złamania kości i zwichnięcia). Dra Sterlinga 22 (Nowo-Targowa), telef. 174—42. Powrócił.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece, Piotrkowska 99, tel. 213-66. Przyjmuje codz. od 10—12 i od 5—8 pp.

Dr. HELLER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Traugutta 8, telef. 179-89. Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. W niedzielę i święta 11—2 popoł. Dla niezamożnych ceny lecznic. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Przychodnia Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów, Zawadzka 1, tel. 205—38, czynna od 8 rano do 10 wiecz. Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne). Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia. Porada 3 złote.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani. Piotrkowska 99, tel. 213-66. Przyjmuje 12 — 2 i od 5 — 8 po poł. Ceny lecznicowe.

Doktór TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Cegielniana 4. Tel. 216—90, przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. W niedziele i święta od 8—1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnai.

Poradnia Wenerologiczna
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych została przeniesiona Zielona 2, tel. 189—33. 9 rano do 9 wieczór, święta 9—2 pp. Porada 3 zł. Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od g. 11—1 i 3—4 pp.

CHORZY NA RUPTURY, SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA I RÓŻNE KALECTWA!

Pomoc i skutek bez operacji!

Tekst i ilustracja zastrzeżone.

Dyr. J. Rapaport

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze rupturv: u mężczyzn kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na rupture powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny:
Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, (front, parter) **tel. 221-77**

30-letnia praktyka i pełna gwarancja.

Uwaga **Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście.** Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Ogłaszam, że byłam bardzo chora na rupturę-pępka i groziło mi wielkie niebezpieczeństwo, dopiero WPan Dyr. J. Rapaport zam. w Łodzi, Wólczańska 10 uwolnił mnie na zawsze od niebezpiecznej rupture bez operacji przez założenie specjalnego leczniczego, bandaża ortopedycznego. Jestem dziś zupełnie zdrowa, za co składam serdeczne podziękowanie. (—) Sarnowska Apolonja, Łódź (Chojny) ul. Warneńczyka 12.

W krainie zorzy północnej.

Autobusem przez lasy Finlandji.

Wywczasy nad morzem polarnem.

Liinahamari, we wrześniu.

Ludziom, rozporządzającym zasobem czasu i pieniędzy, przedstawia się wspaniała sposobność spędzenia kilku tygodni na dalekiej północy, u wybrzeży mórz polarnych.

Podróż w te strony jest bardzo odległa: droga z miejscowości Helsinki do Liinahamari (tam i spowrotem) wynosi 3008 kilometrów, i trzeba na nią poświęcić zgórą sześć dni. W Finlandji jednakże znaczne odległości nie odgrywają żadnej roli: po całej dobie, spędzonej w wygodnym wagonie sypialnym, dojeżdża się do Rovaniemi, najbardziej na północ wysuniętej stacji finlandzkiej sieci kolejowej. Z Rovaniemi zaś wygodnym autobusem, poświęcając codziennie po osiem godzin na podróż w ciągu dwu dni, turysta dostaje się do Laponji, obejmującej olbrzymi obszar 80.000 kilometrów. Krajobraz o niewysłowionym uroku rozciąga się przed oczyma: po drodze mija się rwące potoki i ciche jeziora, nagie wzgórza i nieskończone lasy. Trudno opisać

samotność tego kraju:

osiedla spotyka się tylko rzadko, a w ciągu długich godzin nie widzi się żywego ducha. Od czasu do czasu tylko ukazują się wsie lapońskie, których mieszkańcy stoją na progu swych pierwotnych chat, by odebrać korespondencję pocztową, wyrzucaną im z okienka autobusów.

Strój miejscowy jest zawsze jednakowy: mężczyźni noszą kaftany, zapięte pod szyją i wysokie buty z cholewami, z zagiętemi ku górze czubkami; kobiety zaś — grube spódnice z „samodziału", ciepłe chustki, okrywające ramiona, a na głowach, sukienne czepce, które w potrzebie naciągają na uszy dla ochronienia ich od zimna. W ciągu kilku chwil, gdy z pośpiechem przemyka obok nich autobus, trudno zastanowić się nad smutnem, osamotnionem życiem, jakie prowadzić muszą ci ludzie w pustkowiu, zewsząd otoczonem nieskończonemi, ciemnemi lasami. Tem milszy jest widok renów, które jednakże na odgłos motoru samochodu uciekają wgłąb lasu.

Wobec tego, iż trudno przebyć długą podróż bez odpoczynku, autobus zatrzymuje się na najbardziej malowniczych punktach, przeważnie nad brzegiem jednej z licznych rzek lub cichych jezior. Finlandzkie towarzystwo turystyczne w tym celu zbudowało ładnie urządzone schroniska, zaopatrzone we wszystkie udogodnienia hotelowe. Większość tych domów posiada

światło elektryczne,

pokoje z bieżącą ciepłą wodą, centralne ogrzewanie i międzymiastową komunikację telefoniczną. Słowem: wśród wielkich lasów Laponji przenocować można równie wygodnie i komfortowo, jak w kraju własnym. Również i pod względem pożywienia otrzymuje się tylko pierwszorzędne produkty. Jedno tylko dziwi turystę: musi sam usłużyć sobie. W porze każdego posiłku, w sali jadalnej, na wielkim stole stoją ustawione różne dania — zimne przekąski i gorące potrawy, te ostatnie na piecykach — i każdemu gościowi przysługuje prawo zjeść tyle, ile wymaga jego apetyt, choćby narazie był jaknajwiększy. Również i napoje: zimne mleko, herbata, kawa i piwo bez alkoholu mogą być spożywane w dowolnej ilości.

Podczas lata wszystkie pokoje tych schronisk — zajazdów są przeważnie zajęte przez Anglików, powracających tutaj każdego roku dla łowienia ryb na wędkę. Utrzymują, że nigdzie niema tak tłustych łososi, pstrągów i szczupaków, jak tutaj.

Ostatni etap podróży samochodem jest zarazem najciekawszy. Wszelka roślinność znikła już zupełnie, a pomiędzy jeziorami, spoczywającemi wśród nagich skał, droga prowadzi do oceanu Lodowatego u Petsamafjordu w Liinahamari. Ma się wrażenie, że tu kończy się świat. U samotnej zatoki wznosi się obszerny hotel, opalany nawet latem spowodu zimnych prądów polarnych.

„Letnikom" na Liinahamari pobyt nad oceanem Północnym dostarcza wielu ciekawych wrażeń. Największą atrakcją jest oczywiście

zorza północna,

którą oglądać tu można w ciągu dwu miesięcy. Pozatem można poznać dokładnie pobliskie okolice polarne. W porcie czeka ładny parostatek „Jämmeri", którym odbyć można wycieczki zarówno do fjordów Norwegji, jak i do granicy finlandzko - rosyjskiej, do Vaitolahti.

Po drodze statek zatrzymuje się wpobliżu godnej zwiedzenia wyspy Heinäsaari. Wprawdzie wylądowanie na niej jest rzeczą bardzo trudną, gdyż statek nigdzie przybić nie może do brzegu, lecz można dojechać motorówką (spuszczoną ze statku) na wyspę, która wśród wód polarnych stanowi prawdziwy raj roślinny i ptasi. Oczywiście na wyspie, zupełnie niezamieszkanej, niema drzew ani krzaków, lecz pokrywają całkowicie dzika roślinność o wspaniałych kwiatach i jagodach, a w zaroślach znajdują się tysiące gniazd ptactwa morskiego. Podczas wycieczki morskiej napawać można oczy olśniewającemi barwami morza polarnego, szarego pomiędzy wyspami, lecz srebrzystobłękitnego na wolnych obszarach.

Po tylu rozlicznych wrażeniach i tygodniach głębokiej łączności z naturą, jest rzeczą trudną przyzwyczaić się spowrotem do gwaru ośrodków miejskich. Z żalem opuszcza się hotel nad samotną zatoką północy, gdzie istotnie

odpocząć można

i w samotności nabyć nowych sił do zwykłej pracy.

Zaleski.

DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

od 10 — 26 października r. b.
wyrusza pielgrzymka
pod protektoratem J. Eks.
Ks. Biskupa NIEMIRY

Cena udziału od zł. 720.—

Prospekty i szczegółowe informacje:
„FRANCOPOL".
Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 20 6-73

LEPSZE WIĘZIENIE

niż życie w sowieckim raju.

Otto Mueller, socjalista wiedeński, podczas lutowych rozruchów w Wiedniu był jednym z przywódców powstańców socjalistycznych w osiedlu Marxhof, a po zgnieceniu powstania przez rząd austrjacki uciekł przez Czechosłowację do Bolszewji.

Niektóre pisma podały, że władze sowieckie uciekinierów socjalistycznych z Wiednia przyjęły

z „otwartemi rękoma".

Rzeczywistość bolszewicka nie przedstawia się jednak tak sielankowo, skoro po kilku miesiącach p. Mueller uciekł z Sowietów i wrócił do Austrji, oddając się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości, gdyż — jak twierdzi życie w Sowietach

tak jest przykre,

iż woli najcięższe więzienie austrjackie, niż dalsze wegetowanie w strasznych warunkach bolszewickich.

Roprawa sądowa odbyła się w ubiegłym tygodniu, a surowy wyrok, skazujący go na sześć lat więzienia, Mueller przyjął bez szemrania, rad iż szczęśliwie wyrwał się z Sowietów.

Srebrny jubileusz króla Jerzego.

Prezenty wasali.

W początku b. m. wydany został przez parlament angielski bill, ustalający tryb uroczystego obchodu 25-letniej rocznicy panowania króla Jerzego V. Obecny król Anglji wstąpił na tron 6-go maja 1910 r., w dzień śmierci swego ojca króla Edwarda VII. Uroczystości będą trwały przez cały rok, który otrzyma

nazwę „srebrnego roku".

W poniedziałek 6-go maja 1935 roku, król z królową Mary uda się z pałacu Bukinghamskiego do katedry św Pawła, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Pochód ten wspaniale urządzony przewyższy blaskiem wszystkie dotychczasowe. W ciągu następnych 2 tygodni odbędzie się w pałacu królewskim szereg przyjęć i balów, a także uroczystości ludowe w całej Anglji, dominjach, i kolonjach. Wobec osobistego życzenia króla, obchody jubileuszowe będą przystosowane do miejscowych warunków. Każdy naród, każdy szczep będzie obchodził uroczyste dni, jak mu się żywnie podoba. Do Londynu w dniu 6-go maja przybędą przedstawiciele wszystkich ziem zjednoczonego królestwa. Jedynie de-Valera prezydent Wolnego Państwa Irlandji, odmówił delegowania specjalnego reprezentanta, powołując się na „nadzwyczajne okoliczności". Naczelnik państwa w liście swym do króla pisze, że Jerzy V jest obecnie tylko królem północnej Irlandji. Odpowiedź ta wywołała

wielkie poruszenie

w kołach politycznych. Natomiast władcy poszczególnych księstw i państewek Indyj stawią się na jubileuszu licznie z przeznaczonemi dla monarchy drogocennemi podarunkami. Maharadża Alvara zaofiaruje cesarzowi Indji 2 największe w świecie szmaragdy, znane pod nazwą „śiandra katamoni", co znaczy „więcej połyskujące, niż księżyc". Maharadża Gvaliora wręczy królowej sznur pereł długości 36 metrów. Badża Baroda — djament „Południową gwiazdę" i t. d.

J. K.

Ukradziona biblja nawróciła złodzieja.

List do pastora.

Cztery lata temu genewski pastor Gra[illegible] udał się na przejażdżkę w okolicy miasta własnem autem. Powróciwszy do domu, pastor wysiadł z maszyny, pozostawiwszy przez roztargnienie na siedzeniu

biblję.

Szofer już miał odstawić samochód do garażu, gdy pastor, przypomniawszy sobie o zapomnianej książce, wyszedł powtórnie z domu, lecz biblji nie znalazł w aucie.

Dopiero teraz, po 4 latach pastor odnalazł swoją zgubę w aucie, lecz w ciągu tego czasu książkę mocno zniszczono. Do biblji załączono list anonimowy, w którym złodziej komunikował, iż ukradł ją, aby spieniężyć. Przedtem jednak zainteresował się jej treścią. Odtąd ciągle czyta pisma święte i studjuje je. Pragnąc rozpocząć nowe, uczciwe życie, zaczął od tego, że zwrócił skradzioną biblję, która nawróciła go z drogi występku.

J. K.

G. Téramond

REKINY

35

POWIEŚĆ.

Janusz nie wyruszy na jachcie księżniczki i nie skompromituje się z nią — to było w tej chwili najważniejsze.

Gdy pułkownik wrócił do domu, wręczono mu telegram od Konki, który w rzeczywistości jednak był wysłany przez Abulaffa z Soffji.

Treść telegramu zdziwiła nieco pułkownika.

W jaki sposób Konka mógł już w Bułgarji i to w pociągu, zdobyć informacje o szeiku?

Zresztą telegram nie miał wielkiego znaczenia.

Pułkownik Karski wahał się, czy ma mówić z Januszem o owej notatce w gazecie, czy też przemilczeć tę sprawę. Tego dnia nie mógłby zresztą uczynić tego, ponieważ Janusz wrócił do domu późno w nocy.

Nazajutrz rano Janusz sam wpadł do gabinetu ojca, trzymając w ręku list z nagłówkiem Ministerstwa.

— Ojcze! wykrztusił zmienionym głosem. — W tej chwili przyniesiono mi ten list. Czy ty wiesz może coś o tem?

Położył na biurku rozkaz stawienia się w Gdyni na „Generale Dąbrowskim", udającym się z misją honorową do Finlandji.

— Wiedziałeś już o tym rozkazie, prawda?

— Nietylko wiedziałem o tem — odparł pułkownik, czyniąc nadludzki wysiłek, aby zachować spokój — ale nawet sam poprosiłem o tę misję dla ciebie.

Janusz zbladł, jak płótno.

— Nie pytając mnie o zdanie i nawet nie mówiąc mi o tem? — zapytał ostrym tonem.

— A czyś ty zawiadomił mnie o swych planach? Czy pytałeś o moje zdanie, gdy zdecydowałeś się na zwarjowaną wycieczkę na jachcie Belli Hunde? Dowiedziałem się o niej dopiero z gazety!

Wbrew własnej woli, pułkownik Karski użył ostrych słów, które mogły wywołać burzę. Wiedział dobrze o tem, że obecna rozmowa z synem może doprowadzić do zerwania, Żałował, że wypowiedział się tak gwałtownie i niepohamowanie, ale postawa Janusza irytowała go do najwyższego stopnia.

— Ta notatka ukazała się bez mojej wiedzy i zanim jeszcze odpowiedziałem ostatecznie na zaproszenie księżniczki — odparł Janusz ostrym tonem, — Miałem zamiar dziś pomówić z tobą o tej wyprawie „Arabelli", do której rzeczywiście mam zamiar się przyłączyć. Ale w żadnym wypadku nie mogę tolerować, abyś mnie traktował jak smarkacza, którego broni się wbrew jego własnej woli.

— Jeżeli notatka ukazała się w gazecie bez twojej wiedzy, sprawa jest jeszcze o wiele poważniejsza, niż przypuszczałem. To znaczy, że ktoś pragnie wywrzeć moralny nacisk na twoją osobę...

Janusz wybuchnął bolesnym śmiechem:

— Chcesz we mnie wmówić, ojcze, że Bella Hunde, księżniczka i miljonerka, śpieszy się tak bardzo do ślubu z biednym oficerem, jakim jestem Patrzysz na te sprawy pod bardzo dziwnym kątem. Sprawa jest w gruncie rzeczy bardzo prosta. Bella Hunde zaprosiła mnie łaskawie na wycieczkę. Prasa, która bardzo interesuje się jej osobą, podała to do ogólnej wiadomości, zanim ja sam zdecydowałem się ostatecznie Ale to nie jest powód, aby miał złamać słowo, jakie jej dałem!

— Wyjazd z nią jest już teraz niemożliwy. Rozkaz, jaki otrzymałeś, jest rozkazem. Jeżeli nie zastosujesz się do niego, zrywasz raz na zawsze z karjerą wojskową.

— Wolę zrezygnować z karjery, niż złamać przyrzeczenie, które dałem wcześniej.

Pułkownik Karski zbladł śmiertelnie.

— Mam wrażenie, że nie zdajesz sobie sprawy z wagi słów, jakie wypowiadasz!

Stali teraz naprzeciw siebie, jak dwaj wrogowie. Jednakowa bladość pokrywała ich lica. Byli tak wzburzeni konfliktem, który dzielił ich w tej chwili, gwałtownemi uczuciami, które stawały naprzeciw siebie, że nie usłyszeli pukania, nie zauważyli otwierających się drzwi i nie spostrzegli Wandy, wchodzącej do pokoju.

Zatrzymała się na progu, przerażona kłótnią tych dwóch ludzi, najbliższych jej na świecie. Stała bez ruchu, nie wierząc oczom i uszom, podczas gdy Janusz zaślepiony gniewem i namiętnością, wykrzykiwał:

— Bella ma napewno dla mnie wiele uczucia, jeśli zgodziła się na prawdziwą inkwizycję, jakiej ją poddałeś! I do czego doszliśmy? Śledztwo jest zaledwie rozpoczęte. Powierzone zostało mojemu poczciwemu Konce... Wierzę bezgranicznie w jego przywiązanie, ale on może nie jest osobą najbardziej wskazaną do przeprowadzenia tej delikatnej misji, kiedy w grę wchodzi dobre imię kobiety, którą kocham!

Ostatnie słowa wyrzekł z tak dziką namiętnością, że Wanda cofnęła się, zdruzgotana.

— Boże! Jak on kocha tę kobietę! Jak wszystkie jego słowa i czyny zdradzają głęboką namiętność!

Biedna dziewczyna dotychczas zachowała jeszcze jakieś złudzenie. Zdawało jej się, że zdoła jeszcze odzyskać serce, które dawniej do niej należało. Teraz jednak zrozumiała, że między nią a Januszem wytworzyła się przepaść nie do przebycia.

Zrozpaczony pułkownik Karski zawołał:

— A ta kobieta, która kochasz, co z ciebie uczyniła? Żołnierza, który cofa się przed obowiązkiem! Oficera który odrzuca misję, powierzoną mu...

— ...którą powierzono mi jedynie dlatego, że tyś o to prosił. I co ja tam mam robić? Paradować i zabawiać fińskiego generała! Obrona Ojczyzny nie wchodzi tu w grę, wolę więc dotrzymać słowa kobiecie, która da mi szczęście. Jeżeli odrzucenie misji na „Generale Dąbrowskim" równa się dymisji, poślę ją jeszcze dziś!

— W takim razie nie przekroczysz więcej progów tego domu! Jeżeli popełnisz to tchórzostwo i nie przyjmiesz misji aby nie rozstawać się na kilka tygodni z Bellą Hunde, możesz uważać, że między nami wszystko jest zerwane.

— Dałem słowo, muszę go dotrzymać...

— Zastanów się... Nie mów teraz nic więcej... Jesteśmy obaj wytrąceni z równowagi. Nie mówmy nic decydującego i nieodwołalnego. Rozważ sytuację, gdy się uspokoisz. Wiem, że nie zrobisz mi tego wstydu i zmartwienia i nie zrezygnujesz z tego, co jest twoim prawdziwym obowiązkiem...

Ryszard Karski zmienił nagle ton. Zdawał sobie sprawę, że nie można doprowadzać do ostateczności człowieka, którego namiętność [illegible] aż tak dalece że poprostu traci świadomość rzeczy. Należy raczej przemówić łagodnie do rozsądku i w ten sposób doprowadzić przynajmniej do kompromisu.

Może zrozpaczone spojrzenie ojca wróciło Januszowi rozum. Może też w duchu cofnął się przed zerwaniem z tym ojcem, któremu tyle zawdzięczał i z którym przez wiele lat łączyła go miłość i przywiązanie. Szepnął teraz tonem, pozbawionym już zaczepności:

— Nie zrezygnuję nigdy z Belli ojcze.

Nie wypowiadając ostatecznych słów, które mogłyby doprowadzić do zerwania, uciekł do swego pokoju.

Ani on, ani pułkownik nie zauważyli Wandy, która wyślizgnęła się z gabinetu, gdy tylko odzyskała równowagę po tym dziwnym letargu, w jaki pogrążyła ją gwałtowna kłótnia ojca z synem.

Młodzieniec chodził teraz wzdłuż i wszerz swego pokoju. Wanda raptownie otworzyła drzwi i wyrzekła podnieconym głosem:

— Januszu, muszę teraz koniecznie z tobą pomówić!

— Wando — szepną tyś słyszała?

— Byłam w gabinecie ojca... Wyście mnie nie zauważyli... Słyszałam całą waszą rozmowę.

Podniosła ku niemu zbolałe oczy.

— Januszu — błagała. — Nie zrobisz tego, coś mówił w gniewie. Nie możesz tego zrobić. Ty... z twoją przeszłością! Ale wiem, że tego nie zrobisz! Byłeś poprostu dotknięty inicjatywą ojca... Ojciec chciał jak najlepiej...

— Nie miał prawa tak postąpić! — krzyknął Janusz, ponownie rozgniewany.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Związek Miast Polskich wystosował do wszystkich zarządów miejskich — miast, liczących ponad 15 tysięcy mieszkańców pismo okólne, w którem informuje, że podług przewidywań Związku Fundusz Pracy oprze się w swej dalszej działalności na wieloletnim (do 10 lat) planie gospodarczym, przyczem przyjęta będzie zasada koncentracji robót co do ich rodzaju i miejsca prowadzenia. Cała uwaga ma być skupiona na budowie dróg bitych i wodnych, meljoracjach i robotach elektryfikacyjnych, przyczem mają to być roboty prowadzone w dużej skali, rozwiązujące w ciągu kilku lat pewne zagadnienia gospodarcze. Poza robotami na wielką skalę ma być również zwrócona bocz na uwaga na zorganizowanie robót w miejscowościach, będących stosunkowo dużemi skupiskami bezrobocia. I w tej dziedzinie ma nastąpić koncentracja w celu uniknięcia równoczesnego prowadzenia kilku drobnych robót, natomiast takiego ich organizowania, aby zmierzały one do rozwiązania w danem mieście jakiegoś lokalnego zagadnienia. Zasada ta wyrazi sie w praktyce prawdo podobnie w tej formie, że Fundusz Pracy zaniecha zawierania z poszczególnemi miastami co rok umów, zawierać natomiast będzie jedną umowę o sfinansowanie w ciągu kilku lat zgóry określonych robót inwestycyjnych. W najbliższym czasie powyższe zasady mają być rozważane przez czynniki rządowe. Związek Miast Polskich informuje już teraz zarządy miast o tych tendencjach, aby mogły one w odpowiednim czasie przygotować należycie opracowane wnioski i przedstawić je Funduszowi Pracy za pośrednictwem wojewodów.

* * *

W ostatnim tygodniu urząd inspekcyjno - budowlany zarządu miejskiego wydał pozwolenia na cały szereg większych nowych budowli.

* * *

Władze miejskie rozpoczęły budowę zakrytego kanału odwadniającego, który rozpoczyna się przy ul. Czerniakowskiej i biegnie przez Belwederską do ul. Nabielaka i Tatrzańskiej. Długość tego kanału 400 metrów. Drugi taki kanał będzie wybudowany na ul. Promenada na odcinku do ul. Włoskiej do ul. Konduktorskiej.

* * *

Z uwagi na remont mostu Kierbedzia połowę jego szerokości zamknięto dla ruchu kołowego i pieszego. Spowodowało to przerzucenie ruchu kołowego częściowo przez most przy cytadeli. Ponieważ pomost na tym moście jest przegniły, a barjery są zbyt cienkie, zachodzi obawa, że pojazdy mechaniczne przy niezachowaniu należytej ostrożności mogą wpaść do rzeki lub wyłamać część pomostu. Wobec tego zarządzono całkowite wstrzymanie ruchu samochodów i autobusów przez most przy cytadeli. Pozatem zarządzono wstrzymanie od 6-ej rano do 23 codziennie ruchu wozów ciężarowych przez most Kierbedzia.

Krateczki.

Kieliszek i książka.

Matematyczny pijak.

Sądziłem, że obowiązkową naukę w życiu już odbyłem, że przestanę wreszcie wchłaniać w siebie wiedzę wszelkiego rodzaju i zacznę ją na dobre spieniężać, a tu nagle, okazuje się, że przysłowie o „całożyciowej" nauce człowieka sprawdza się i będę musiał jednak zabrać się do nowej nauki.

Stało się to, jak powiedziałem, nieoczekiwanie. Chodził sobie człek po świecie, jakby nic, zadowolony ze siebie i innych, i tu wybucha bomba. Ale muszę to opowiedzieć spokojnie i kolejno.

Naturalnie, jak zwykle, wszystkiemu winna jest kobieta. Zwłaszcza, że w danym wypadku była to kobieta młoda i ładna. I ponętna. I z sex appealem. Taka trochę z wampira. Druga Marlena czy Greta Garbo. Słowem zapaliłem się jak urzędnik do nowej pożyczki narodowej. Kobieta była rzeczywiście cudowna. I życie było cudowne. I wieczór był cudowny. Słoneczko grzało, księżyc świecił, ptaszki śpiewały, żabki rechotały. Ja powiedziałem: kocham, ona powiedziała: może, słowem pięknie było i wzruszająco.

I w pewnym momencie padły te złowieszcze słowa:

— Chodźmy zatańczyć.

Struchlałem.

— Zatańczyć?...

— No tak, cóż w tem dziwnego?

— Hm... rzeczywiście nic.... zatańczyć?... tylko, widzisz, najdroższa, ukochana, jedyna, jakby ci to powiedzieć...

— Może jesteś, chory, przyznaj się?

— Nie, nie. Zdrów jestem. Zupełnie zdrów, tylko widzisz, sprawa jest tego rodzaju, że tego... ten...

— No wykrztuś już!

— Więc chodzi o to, że ja poprostu nie umiem tańczyć.

— ???!!!?

Kobieta była zdumiona. Najpierw spojrzała na mnie, czy mam zdrowe zmysły, potem spojrzała drugi raz z !!-tością, wreszcie splunęła z pogardą, trzasnęła drzwiami i poszła sobie. Dokąd poszła? Na zbity łeb poszła!

Ale co straciłem to straciłem. Z kobiety zrobiły się nici.

Zacząłem się zastanawiać: A może jednak zacząć się uczyć tanga czy walca? Przecież lepiej późno niż nigdy — jak powiedział pewien siostrzeniec na wiadomość o śmierci starego wuja.

I zdecydowałem się. Zamierzałem wziąć udział w t. zw. prywatnym komplecie, ale okazało się, że dla całkowitych ignorantów tanecznych, do jakich się zaliczam, niema wogóle prywatkompletów, gdyż każdy normalny człowiek jest przynajmniej trochę zaawansowany w sztuce tańca. Tylko ja jeden na kuli ziemskiej tego nie potrafię. Musiałem tedy iść „na salę tańca". Co było robić? Poszedłem.

Sala była niewielka, ale zato dostatecznie brudna. Muzyk był jeden, ale fałszował za trzech. A towarzystwo! Na wstępie jakieś podejrzane indywiduum nie chciało mnie wogóle wpuścić do środka.

— Sianowny pan wedle czego?

— Wedle nauki tańca.

— Partnerkie pan ma?

— Nie.

— To musi pan sobie tu wynająć.

Obejrzałem „partnerkie" i zwiałem. Z nauki tańca zrezygnowałem.

NAUCZYCIEL.

Alfred Spielrein jest zasadniczo bezrobotnym. Aby jednak zarobić parę złotych umieścił w pismach ogłoszenie, że udziela „okazyjnie" lekcji matematyki za godzinę — złoty.

Ogłoszenie to przeczytał Rafał Tarnowski i zaangażował Alfredzia dla nauki swego synka Edmunda. Fredzio miał przyjść na pierwszą lekcję. Przyszedł rzeczywiście, ale zalany w drebiezgi. Był, jak mówił Tarnowski nieprzytomny i dlatego połamał mu kości z oburzenia.

Sąd Grodzki skazał Rafała Tarnowskiego na 30 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Niezwykłe wystąpienie muzykanta.

Warszawa, 12 września. W kawiarni „Bagatela", miało miejsce niezwykłe zdarzenie.

O godz. 7,30, wieczorem solista orkiestry, Wróbel vel Wróblewski, obwieścił przez tubę, że z okazji nowego roku żydowskiego dyrekcja ogródka i p. Dakawski składają szanownej publiczności **serdeczne życzenia.**

Poruszona tem niezwykłem wystąpieniem publiczność polska demonstracyjnie opuściła lokal.

Wycieczki P. B. P. „ORBIS"

16/IX r. b. Pociąg popularny
do WARSZAWY
Przejazd w obie str. i bilet wejścia na lotnisko zł. 9.40.

16/IX Pociąg popularny
do CZĘSTOCHOWY
Przejazd w obie str. zł. 8.30.

KRYNICA
Tani jesien. sezon Orbisu
13/IX — 15/X r. b.

SZTOKHOLM
17/IX — 24/IX zł. 320.

RAID BAŁKAŃSKI
(Węgry, Jugosławia, Grecja, Kreta, Austrja)
15/X — 5/XI. zł. 600.

6 wycieczek do
ZIEMI ŚWIĘTEJ
październik — listopad r. b.
ceny od zł. 670.
Zapisy i inform. tylko w ORBISIE
ul. Piotrkowska 65.

Tajemnicza „czarna dama".

Dziwna przygoda młodzieńca.

Z Białegostoku donoszą:

Niezwykle tajemniczy wypadek, przypominający historję z tysiąca i jednej nocy wydarzył się wczorajszej nocy w Białymstoku.

Pewien młody człowiek przypadkowo zapoznał się onegdaj wieczorem w jednym z kin z młodą,

bardzo przystojną kobietą,

całą ubraną w czerni.

Po wyjściu z kina świeżo zaprzyjaźniona para udała się na spacer do nowych bulwarów na terenach poseminaryjnych. Czuła rozmowa, w jakiej pogrążona była młoda parka, niespostrzeżenie zawiodła ich do lasu zwierzynieckiego.

Tu młodzi usiedli sobie na ławce w zacisznej alei.

Co było potem, jak sam opowiada, młodzieniec nic nie pamięta.

Dopiero chłód ranny obudził go wczoraj. Przez całą noc przespał na ławce. Czuł ogromne zmęczenie. Czarno ubranej damy oczywiście już nie zastał. Ubranie miał w nieładzie, włosy rozwichrzone,

a na szyi sińce.

Koszula w pewnym miejscu była rozerwana. Tajemniczy ten wypadek opowiedziany przez bohatera przygody, pozostawił na nim niezwykłe wrażenie.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM.

RASZYN.

16.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. Jazz. Teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego i K. Krukowski (piosenki).
16.45 Audycja dla dzieci ze Lwowa.
17.00 Recital śpiewaczy L. Zamorskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein.
17.25 Pogadanka dla kobiet p. t. „Nowe drogi opieki społecznej nad matką i dzieckiem" — wygł. M. Czapska.
17.35 Tańce symfoniczne (płyty).
17.50 Poradnik sportowy.
18.00 Skrzynka poczt. roln. — omówi inż. W. Tarkowski.
18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy".
18.15 Recital skrzypcowy Wł. Popowskiego. Akomp. prof. L. Urstein. W programie przeróbki skrzypcowe Fr. Kreislera.
18.45 Odczyt gospodarczy z Łodzi.
19.00 Muzyka salon. z kaw. „Gastronomja. Ork. W. Wilkosza.
19.20 Pogadanka aktualna.
19.30 D. c. muzyki lekkiej.
19.45 Program na dzień następny.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Dajos Bela (płyty).
20.45 Dziennik wieczorny.
20.55 „Jak pracujemy w Polsce".
21.00 Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego.
21.30 Pogadanka w jęz. obcym.
21.40 Recital z Poznania.
22.00 Koncert reklamowy.
22.15 Muzyka taneczna z dancingu Adria Ork. Fr. Melodysty.
23.00 Kom. o Turnieju Lotniczym w jęz. obcych.
23.05 Wiad. meteorol. dla kom. lotniczej
23.10 D. c. muzyki tanecznej.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.
21.30—21.40 Muzyka (płyty).

CZWARTEK, dnia 13 września.
RASZYN,

6.45 Pieśń poranna.
6.58 Gimnastyka.
7.15 Dziennik poranny.
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty).
7.35 Chwilka pań domu.
7.40 Zapowiedź programu (Tr. ze Lwowa).
7.50 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu.
12.00 Hejnał.
12.03 Wiadomości meteorologiczne.
12.05 Przegląd prasy polskiej.
12.10 Obrazek dla dzieci najmłodszych p. t. „Jak Sebastjanek nauczył się tabliczki mnożenia" — pióra L. Krzemienieckiej.
12.30 Koncert z Wilna.
13.00 Dziennik południowy.
13.05 Z rynku pracy.
13.10 Muzyka symfoniczna (płyty).
15.50 Wiadomości o eksporcie polskim.
15.35 Przegląd giełdowy.
15.45 Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: Zesp. jazz. W. Wilkosza i N. Grudzińska (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein.
16.45 Lekcja jęz. franc. L. Roquigny.
17.00 Słuchowisko J. Stępowskiego p. t. „Surabaya — musi pójść na dno".
17.50 Skrzynka poczt. omówi dr. M. Stępowski.
18.00 Pogadanka rolnicza dla młodzieży wiejskiej.
18.15 Recital fortep. Z. Dygata.
18.45 „O tem, co czytać" wygł. St. Adamczewski.
19.00 Koncert z Krakowa.
19.20 Pogadanka aktualna.
19.30 D. c. koncertu z Krakowa.
19.45 Program na dzień następny.
19,50 Wiadomości sportowe.
20.00 Odczyt p. t. „Katastrofa w szkole Pytagorasa", wygł. dr. Wilkosz prof. U. J.
20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. w wyk. ork. filharm. i Br. Hubermana (skrzypce).

W przerwie: „Dziennik wieczorny" „Jak pracujemy w Polsce".

22.30 Koncert reklamowy.
22.45 Odczyt w języku obcym.
23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w jęz. obcych.
23.05 Wiad. meteorol. dla kom. lotniczej.
23.10 D. c. muz. tan. z rest. Hotelu Bristol.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.
22.45—23.00 Muzyka (płyty).

KONKURS ORKIESTR PODWÓRZOWYCH.

W sobotę 15-go i niedzielę 16-go września r. b. staraniem Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich odbędzie się w Helenowie konkurs z nagrodami, orkiestr podwórzowych miejscowych i zamiejscowych specjalnie na ten cel przybyłych. Impreza zapowiada się imponująco. Między innemi odbędzie się od godz. 4-ej do 5-ej dancing dla dzieci i od godz. 5-ej dancing dla dorosłych. Początek o godz. 3.30. Konkurs rozpocznie się o godz. 7-ej wieczór. Głosować będzie publiczność.

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski
J. Fijałko, Piotrkowska 7.

Student specjalistą włamań.

Podczas rewizji znaleziono klucze i wytrychy.

Z Sambora donoszą:

Przed paru miesiącami dokonał nieznany wówczas sprawca szeregu włamań do wystaw sklepowych. Policja w wyniku dochodzeń ustaliła, że sprawcą tych włamań jest były student II roku praw. Antoni Grabowski, który przerwał studja i wyspecjalizował się w włamaniach wystaw sklepowych. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono najrozmaitszego rodzaju klucze i wytrychy, oraz większą część skradzionych rzeczy. „Studenta" - włamywacza oddano sądowi.

JACQUELINE DORNIER.

Mistrzowska interwencja.

Odgłos męskich kroków rozległ się za kulisami.

Usłyszawszy je kobieta szepnęła trwożnie:

— Odejdź pan na miłość boską! Gdyby Wiktor nas zaskoczył!...

Alek, jeden z tancerzy-akrobatów rewji „Starmount" zniknął ze sceny i zamknął się w swej garderobie.

Męskie kroki zbliżały się tymczasem i niebawem, z dekoracji dżungli przygotowanej do następnego przedstawienia na scenie, wyłoniła się barczysta postać Wiktora, który z czołem przeciętem głęboką zmarszczką mierzył ponurym wzrokiem żonę, ładną, wysmukłą kobietę o płomiennych oczach.

— Z kim rozmawiałaś? — spytał gniewnym tonem.

— Z kolegą.

— Z Alkiem, nieprawdaż? Trzyma się twych kiecek. Niech się ma na baczności. I tobie radzę być ostrożną — podchwycił z groźnym błyskiem oczu.

Dreszcz przebiegł po plecach Barbary.

— Uspokój się Wiktorze — odparła łagodnie — jestem w porządku... Boli mnie twoja zazdrość!

Tic nerwowy szarpnął szczękami mężczyzny.

— Pracujmy! — odezwał się w odpowiedzi krótko.

Od kilku już tygodni aktorzy rewji „Starmount" produkowali się na scenie londyńskiego music-hallu. Trio tancerzy-akrobatów: Alek, Luk i Joe wraz z Wiktorami — mężem i żoną — parą kuglarzy-żongierów stanowili główną atrakcję tej rewji.

Sala music-hallu była pusta o rannej godzinie i „Wiktorostwo" pierwsi stawili się na repetycję.

Niebawem nadeszli Luk i Joe — partnerzy Alka.

— Gdzie jest Alek? Pewni byliśmy, że zastaniemy go tutaj — odezwał się pierwszy.

— Jestem! Jestem! — zawołał Alek wybiegając ze swej garderoby.

Wiktor, który brał właśnie na cel, jajko stojące na głowie swej żony, drgnął nieznacznie, na skutek czego strzał chybił i kula przebiła płótno po lewej stronie jaja.

Barbara zadrżała, orjentując się że gdyby strzał padł niżej nieco, kula trafiłaby ją niechybnie w głowę.

Opanowawszy się jednak, młoda kobieta stanęła znów sztywno wyprostowana, w regulaminowej pozie, by dać możność rehabilitowania się małżonkowi.

Wiktor wróciwszy do równowagi wziął na cel jajko, ponownie padł strzał precyzyjny tym razem, strącając je Barbarze z głowy.

Poczem przyszła kolej na ciskanie sztyletów, który to numer programu był „gwoździem" popisów „Wiktorostwa", wstrząsającym dreszczem grozy żądną silnych emocyj publiczność londyńską.

Sztuka polegała na tem, że Wiktor ciskając sztyletem wbijał je jeden za drugim w deskę trzymając się ściśle linij ciała Barbary.

Widok był istotnie przejmujący: błyszczące brzeszczoty z metalicznym świstem prując powietrze wrzynały się ostrzami w deskę okalając postać Barbary stojącej nieruchomo twarzą do publiczności. Ani jeden mu skuł twarzy mężnej kobiety nie drgnął.

Publiczność śledziła z zapartym oddechem kierunek sztyletów przeszywających jak błyskawice scenę, rozumiejąc że najlżejsze skrzywienie rzutu mogło mieć skutki fatalne.

Przez cały czas występów rewji „Starmount" Alek zalecał się do Barbary ukradkiem.

Młoda i nieprzeciętnie ładna kobieta nie była obojętną na umizgi przystojnego tancerza-akrobaty i obawa gniewu męża strzegła jedynie jej cnoty.

— Zostaw Barbarę w spokoju — upominał rozważny Joe kolegę — jeśli nie chcesz przysporzyć jej przykrości.

— Kocham ją. Musi być moją — odpowiadał Alek asystując Wiktorowej coraz naturczywiej, wobec czego Joe, — sam zakochany w Barbarze po uszy — postanowił czuwać nad nią.

Pewnego wieczora Wiktor przyłapał żonę na czułej rozmowie z Alkiem. Uniesiony gniewem i zazdrością miał już rzucić się z nożem na winowajców, gdy opanowawszy się nagle, cofnął się i znikł im z oczu. Żandarmi!... Kajdanki!... Więzienie!.... Za nic w świecie! Dość banalnych tych dramatów! — myślał oddalając się — czyż nie stać mnie na coś lepszego? Symulację wypadku naprzykład? Wiarołomna żona zdaną jest przecież na łaskę i niełaskę moją!... Mam ją w ręku!... Mogę pastwić się nad nią!... Cisnąć sztylet prosto w serce!... To zdradzieckie serce, które miałem słabość pokochać!... Kto przejrzy... przeniknie istotną przyczynę tragicznego wypadku, jeśli na widok ofiary mej, broczącej krwi i osuwającej się na podłogę rzucą się z łkaniem ku niej?... Tak jest!... Ja, artysta-żongler... przyzwyczajony maskować swe uczucia... będę czekał cierpliwie aż godzina zemsty wybije....

Dni mijały za dniami. Wiktor unikał swej żony. Widziano go włóczącego się krokiem ciężkim, z łopatkami wciągniętemi i wzrokiem błędnym po kuluarach music-hallu.

— Boję się — skarżyła się Barbara Joemu gdy zaniepokojony również, dzielił się z nią spostrzeżeniami. — Wiktor, od jakiegoś czasu, ciskając sztyletami, ma błyski tak okrutne w oczach!.... Mam wyrzuty sumienia... Zawiniłam względem niego... Chciałabym przeprosić go.... Ale... unika mnie!.. Ach! Nieszczęście wisi nade mną!...

Poraz pięćdziesiąty aktorzy rewji „Starmount" święcili sukcesy.

Kiedy grupa „girls" opuściła wśród frenetycznych oklasków scenę, zjawili się „Wiktorostwo". Joe, który z dwoma swymi partnerami występować miał ostatni, stanął za kulisami śledząc uważnie każdy ruch kuglarza.

Gdy przyszła kolej na ciskanie sztyletami, w oczach Wiktora rozgorzały złowrogie błyski. Barbara, prosta, wysmukła i śmiertelnie poprzez barwidło blada, z rękoma założonemi na piecy stała przy desce jak posąg kamienny.

Joe wyczuwając nieuchronny dramat zacisnął dłoń na rękojmi rewolweru, który miał zawsze przy sobie.

Wtem ujrzał, że Barbara wysunęła zza pleców prawą rękę uzbrojoną w sztylet. Mąż i żona podniósłszy jednocześnie broń w górę celowali jedno drugiemu w pierś.

W chwili gdy sztylety skrzyżowały się w swej drodze powietrznej Joe nagłym odruchem wiedziony dał ognia, mierząc w brzeszczoty, które zderzywszy się z kulą rozprysły się w kawałki i rozsypały po ziemi, podczas gdy publiczność przekonana, że jest świadkiem imponującej sztuki kuglarskiej, wstawała w niemym podziwie z krzeseł.

Pod wrażeniem tego co się stało Wiktor stał jak skamieniały. Gniew opuścił go nagle. Słysząc po chwili, że widzowie rozentuzjazmowani wywołują zręcznego strzelca, odwrócił się twarzą do publiczności i skłoniwszy się cofnął, ustępując miejsca Joemu, którego koledzy wypchnęli zza kulis na scenę...

Kiedy kurtyna zapadła, Barbara rzuciła się z głośnem łkaniem na kolana przed mężem, błagając go o przebaczenie.

W epilogu powyższego zdarzenia trio: Alek-Luk-Joe rozpadło się: ostatni bowiem przeszedł do pojednanych „Wiktorostwa", którzy wdzięczni za mistrzowską jego interwencję uprosili go na trzeciego, by popisami genjalnej sztuki „najnowszego pomysłu" jednać rewji „Starmount" i sobie wszechświatową sławę.

Tłum. J. S.

SPORT.

Prasa niemiecka o meczu Polska — Niemcy.

Prasa niemiecka poświeca bardzo dużo miejsca niedzielnemu meczowi Polska—Niemcy w Warszawie.

„Frankfurter Ztg." twierdzi, że niemiecka reprezentacja była bezwątpienia lepsza od polskiej, przewyższając ją pod każdym względem.

Innego zdania jest „Frankfurter Volksblatt", której sprawozdawca pisze, że zwycięstwo niemieckie jest zasłużone, ale

bezwzględnie za wysokie.

Na 20 minut przed końcem Polska prowadziła 2:1, gra jej pozwalała przypuszczać, że Polacy zrewanżują się za porażkę w Berlinie. Gdyby Polacy mieli trochę więcej szczęścia — kończy dziennik — wynik meczu byłby zupełnie inny, a w każdym razie przegrana byłaby cyfrowo znacznie niższa.

Oba pisma podnoszą objektywność publiczności polskiej. Z reprezentacji polskiej wyróżniają Martynę, Bułanowa, młodziutkiego Willimowskiego, Kotlarczyka I i Riesnera.

(Prasa berlińska wyraża się niezwykle pochlebnie zarówno o drużynie polskiej, jak i o serdecznem przyjęciu, zgotowanem Niemcom, przybyłym na zawody.

„B. Z. am Mittag" podaje obszerne sprawozdanie z meczu pisząc m. in., że przewaga Niemców

nie była tak wielka,

jakby się mogło zdawać z cyfrowego rezultatu. Gra była bardzo ładna, prowadzona fair z obu stron. Dziennik podkreśla żywy temperament publiczności polskiej, jej objektywność, oraz bezstronność sędziego.

„Veelkischer Beobachter" uważa, że Niemcy zasłużyli na zwycięstwo, dzięki swojej wspaniałej grze w ostatnich 20 minutach. Dopiero w tym okresie gry drużyna niemiecka grała znakomicie. Przedtem okresami zaznaczyła się przewaga Polaków. Najlepszymi w drużynie niemieckiej, byli, zdaniem dziennika, obrońca Janes, prawoskrzydłowi Lehner—Siffling i środkowy napastnik Hohmann. Z Polaków „Voelkischer Beobachter" wyróżnia przedewszystkiem Kotlarczyka I, następnie Riesnera, Martynę i lewoskrzydłowych Willimowski i Włodarz.

Zgon przyjaciela sportu polskiego.

Nagła śmierć sędziego sportowego.

Depesze z Antwerpji donoszą o nagłej śmierci znanego sędziego piłkarskiego Raphaela van Praag, jednego z najlepszych arbitrów piłkarskich Europy. Praag był wielkim przyjacielem sportu polskiego. Prowadził nam w czerwcu 1926 roku mecz międzypaństwowy z Węgrami, przegrany przez nas 1:5. W Poznaniu w roku ubiegłym towarzyszył drużynie belgijskiej do Warszawy w charakterze

przedstawiciela prasy.

Van Praag był znanym publicystą sportowym i naczelnym redaktorem oficjalnego organu belgijskiego Związku Piłki Nożnej „Sportleven". Zmarł w wieku lat 49.

500 zawodników na boisku „Widzewa".

W niedzielę, dnia 16 września r. b. na boisku TRS. Widzew odbędą się zawody sportowe klubów robotniczych okręgu łódzkiego organizowane przez Łódzki Sportowy Komitet Okręgowy.

W programie „Dnia Sportu Robotniczego" odbędą się zawody lekkoatletyczne, turnieje błyskawiczne w grach sportowych i piłce nożnej z udziałem drużyn z Pabjanic, Zd. Woli, Kalisza, Ozorkowa, Tomaszowa, Piotrkowa i Łodzi, popisy gimnastyczne, oraz defilada zawodników.

Ogółem w zawodach weźmie udział

około 500 zawodników.

Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy chcąc umożliwić jaknajszerszym masom obejrzenie zawodów ustalił niskie ceny biletów wstępu wynoszące: przed południem gr. 25, popołudniu 50 i 75 gr.

TRENING W UNJI.

„Unja podaje swym członkom do wiadomości, iż poczynając od dnia 14 września b. r. wznowione zostają w nowej siedzibie przy ulicy Głównej Nr. 31 treningi walk zapaśniczych i w podnoszeniu ciężarów oraz treningi dla sek. kolarskiej na rolkach, jak również wnowione będą rozgrywki w szachy.

Treningi walk zapaśniczych i w podnoszeniu ciężarów, odbywać się będą pod kierownictwem trenera p. C. Tumego, na rolkach zaś pod kierunkiem kap. sek. kolarskiej p. Depczyńskiego w piątki każdego tygodnia od godziny 19-ej do godziny 21-ej.

6 SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH przegraliśmy ostatnio.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 58 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 23, remisując 8 i przegrywając 27. Stosunek bramek jest wciąż dla nas korzystny i wynosi 122:117. Pozatem Polska rozegrała

8 spotkań nieoficjalnych.

Charakterystyczne jest, że Polska przegrała ostatnio kolejno 6 spotkań międzypaństwowych.

Sport w kilku słowach.

(—) Drużyna KP. Zjednoczone wystąpi na meczu z IKP. o mistrzostwo drużynowe okręgu, który odbędzie się w piątek o godzinie 19.30 w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej, w następującym składzie (od muszej do półciężkiej): Kijewski II, Brzeczek, Michalak, Cyran, Bartosiak, Bystry i Jaskóła. W wadze ciężkiej wobec braku reprezentanta walka się nie odbędzie i drużynie IKP. przypadną w tej wadze punkty walkowerem. Pozatem odbędą się dwie walki towarzyskie nadprogramowe, w których ze strony KP. Zjednoczone wystąpią Zasina i Trzaskalski.

(—) W Poznaniu rozegrany został kolarski wyścig szosowy na dystansie 100 klm., w którym pierwsze miejsce zdobył Więcek (Resursa, Łódź) w czasie 2:54:10 przed Richterem (Bydgoszcz) i Langem (Poznań). Czas osiągnięty przez Więcka jest b. dobry.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczny wyścig szosowy ŁKS-u na dystansie 50 klm. o statuetkę kolarza z okazji 5-cio lecia istnienia sekcji kolarskiej. Start o godzinie 8-ej rano sprzed Parku Wolności w Pabjanicach.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Rudzie Pabjanickiej szosowe wyścigi kolarskie, organizowane przez tamtejsze RSTK. Odbędą się biegi na 100 klm. dla zawodników licencjonowanych, na 50 klm. dla — nielicencjonowanych i na 10 klm. dla pań.

(—) Mecz lekkoatletyczny Łódź—Białystok odbędzie się w Białymstoku wyłącznie w konkurencjach męskich, gdyż Ł. O. Z. L. A. wobec zbyt wielkich kosztów związanych z wyjazdem nie mógł zaakceptować propozycji Białegostoku, co do udziału kobiet. Reprezentacja Łodzi wystąpi w następującym składzie: 100 m.: Bystry (IKP.), Bajer (Zjednoczone); 400 m. Kucharski I (IKP.), Wróblewski W. (Ł. K. S.), 1500 m. Wróblewski W., Kurpesa (Strzelec), 5 klm — Kurpesa, Jańczyk (Zj.), skok wdal: Bobiński (ŁKS.), Kujawski (Zj.), skok wzwyż: Kujawski, Bystry (IKP.), skok o tyczce — Bystry (IKP.) Kucharski II (IKP.), rzut oszczepem — Bobiński (ŁKS.), Kucharski II, kula — Rosław (Zj.), Imiela (KSZO), dysk: — Rosław, Imiela, sztafeta 4x100 m.: Bystry, Brajer, Kucharski I ill, sztafeta olimpijska: Wróblewski W., Kucharski I., Bystry i Brajer. Rezerwa: Ośmielak, Kaszyński i Rybak. Białystok przeciwstawi b. silny skład ze znanymi rekordzistami polskimi Kucharskim i Lukhausem.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie na Dynasach kolarski wyścig na dystansie 50 klm. o mistrzostwo Polski na torze.

(—) Po mistrzostwach Węgier Tłoczyński i Witman wezmą udział w mistrzostwach Jugosławji w Belgradzie, które potrwają do 16 bm., a następnie wracają do Warszawy na mecz Legja—Racing Club (z udziałem Borotry) w dniach 19—21 bm., poczem Tłoczyński, Hebda, Tarłowski, Witman i Jędrzejowska jadą na tournee do Włoch

„15 LAT PRACY na posterunku samarytańskim".

W związku z rozpoczynającym się w dniu 13 bm. „Tygodniem" P. C. K. dr. J. Kalisz, prezes Oddziału Łódzkiego wygłosi przez radjo w dniu 12 września rb. o godzinie 18-ej przemówienie poświęcone przeglądowi prac instytucji za okres 15-sto lecia.

Na fale Adrjatyku przez 4 stolice świata

Piękna wycieczka jesienna.

Słońce, morze, i urok południa — o tem marzy każdy. Pozostawało jednak uprzedzenie do podróży na morza południowe, jako dostępnych jedynie dla bardzo zamożnej publiczności.

Temu jednak zaprzecza całkowicie organizowana w okresie od 1 do 13 października wycieczka lądowo-morska na którą bilet kolejowy okrętowy i całkowite koszty utrzymania, przejazdów i zwiedzań wynoszą od osoby 480 ".

Wycieczka została zorganizowana przez Linję Gdynia — Ameryka wespół ze Światową Organizacją Podróży Wagons-Lits-Cook.

Trasa wycieczki pomyślana niezwykle interesująco. Szlak wiedzie bowiem do Katowic przez Budapeszt, Wiedeń, Wenecję do Tryjestu, gdzie uczestnicy wycieczki wsiądą na przebudowany i zaopatrzony w szereg nowoczesnych urządzeń okręt polski „Polonię", którym dopłyną przez Pireus (z wycieczką do Aten) do Constanzy. Tam znowu oczekiwać będzie na wycieczkę specjalny pociąg, który dowiezie ją w parę godzin do Bukaresztu. Ostatnim etapem będzie podróż z Bukaresztu do Lwowa, gdzie nastąpi oficjalne zakończenie wycieczki.

Program mówi sam za siebie.

Nie należy zwlekać, tylko powziąć jak najszybciej decyzję i zapisać się na wycieczkę w tutejszym oddziele Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 tel. 170-77.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — U mety.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Tajemnica Mszy Św.
Bagatela — W tym sęk.
Adria — Tu rządzi humor.
Amor — Na scenie — Tylko do nas. Na ekranie — Ciebie tylko kochałem.
Ars: — I. Bohater Arizony. II. Bal w Operze.
Bajka — Kawalkada.
Bratnia Strzecha — Jej królewska Mość.
Capitol — Królowa Krystyna.
Casino — Bolero.
Corso — I. A. L. 14 zatonęła. II. Pośrednik miłości.
Czary — I. Sobowtór. II. Piekielny wyścig.
Dom Ludowy — Biały upiór.
Europa — Wesoła Zuzanna.
Grand-kino — Karnawał i miłość.
Metro — Tu rządzi humor.
Mimoza — I. Papryka. II Zła dziewczyna.
Muza — Syn King-Konga.
Oświatowy — W cieniu Krzyża.
Palace — Czarny kot.
Przedwiośnie — Csibi.
Rakieta — Precz z kryzysem.
Słońce — W cieniu Krzyża.
Stylowy — Legjon śmierci.
Sztuka — Tańcząca Wenus.
Zachęta — Iskar.

WYSTAWY.

Park Sienkiewicza — Wystawa koła artystów grafików reklamowych z Warszawy.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 12 września. Loco 13,30; wrzesień 12.98; październik 13,05; listopad 13.11.

Liverpool, 12 września. Loco 7,08; wrzesień 6,94; październik 6,90; listopad 6,85.

Egipska, 12 września. Loco 8,52; październik 8,31; listopad 8,34; grudzień 8,36.

Brema, 12 września. Loco 14,59; grudzień 14,93; styczeń 15,17.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

NOWY JORK I LONDYN — MOCNIEJSZE

Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój zmienny, przeważały jednak zwyżki kursowe.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 90,25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23,00; Starachowice 11,30.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 117.75, Państw. Pożyczka Konwersyjna 65.50, Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 60.00, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 72.25, Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93.00, Listy Zast. T-wa Kred. rzem. Polsk. 70.40, Listy Zast. T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 76.50, Listy Zast. Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 53.50, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 70.50, Listy Zast. T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 60.80, Listy Zast. Tow. Kred. m. Częstochowy 1933 r. 53.25, Listy Zast. Tow. Kred. m. Lublina 33 r. 45.00, Listy Zast. Tow. Kred. m. Łodzi 1933 r. 55.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 12 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto (stare i nowe) 17,00—17,50; pszenica jednolita stara i nowa 20,00—21,00; pszenica zbierana stara i nowa 19,00—20,00; mąka pszenna gat. I lit. B 0-45 proc. 34—36; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 25,00—26,00; mąka razowa 19,00—20,00.

Poznań, 12 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto stare i nowe zdatne do przemiału 17,50—17,75; pszenica stara i nowa zdatna do przemiału 18.50—19,00; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 23.50—24.50; mąka razowa 0-95 proc. 19,50—20.50; mąka pszenna I gat. lit. A 20 proc. 33,50—36,50.

Co zgotować jutro na obiad?

Kapuśniak, pieczeń wołowa z buraczkami kompot ze śliwek.

WINSZUJEMY

Jutro: Eugenji.
Wschód słońca 5.06
Zachód — 17.58
Długość dnia 12.52
Ubyło dnia 3.51
Tydzień 37.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 30 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 7-ym dniu ciągnienia 30-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Zł. 10.000 — Nr. 82904 162866.

Zł. 5.000 — Nr. 20529 35402 46569 70136 103496 112960 147778

Zł. 2.000 — Nr. 4591 5078 6841 9888 13437 32373 33588 39059 41159 54343 68895 71857 87328 89244 89994 98535 104163 102146 138046 134525 140264 141510 144326 156056 167437.

Zł. 1.000 — Nr. 6007 8638 8989 10001 21717 22063 24330 27853 31381 43195 47745 47787 57583 57641 69164 81308 85715 86335 107755 108735 112069 114740 117407 128356 139435 140933 142678 145001 145436 147297 148130 150615 152858 159367

Stawki.

9 128 266 322 430 84 577 602 703 79 78 922 43 1065 249 322 48 485 98 503 15 46 819 24 27 36 222 260 92 375 457 629 888 920 25 3004 160 245 709 93 849 928 4121 270 97 315 418 44 533 925 5208 52 635 828 82 90 6014 39 254 370 658 272 308 43 501 60 65 67 87 825 969 9173 385 404 24 540 81 95 800 995.

10182 345 583 99 765 897 964 11058 216 429 91 535 45 665 827 57 924 87 y2103 28 84 284 559 612 62 74 97 618 13193 277 381 992 506 17 87 756 927 15313 470 549 703 818 86 91 16199 440 81 556 677 17238 333 550 60 685 730 862 66 918 78 18062 243 52 327 34 60 627 91 777 873 922 52 19157 229 409 524 640 877.

222 42 529 207 328 493 549 672 975 11238 306 10 19 406 590 777 833 983 22023 137 305 23 67 514 81 239 94 407 58 558 627 87 701 33 78 873 960 24067 141 377 500 702 47 72 840 942 63 74 25093 197 377 428 96 250 678 26416 620 774 27042 199 267 99 556 858 957 28139 44 370 81 554 56 73 664 745 80 242 43 647 774 853 66 949.

3037 45 225 51 325 35 563 614 46 777 840 982 31197 98 217 92 417 39 533 42 98 748 858 901 65 33170 316 19 60 401 56 567 718 67 896 998 56 33050 176 403 19 585 658 96 121 34 43 74 864 969 34012 152 255 355 890 35114 50 22 325 519 627 768 924 36198 286 343 456 780 885 37068 135 229 346 940 53 38338 44 455 565 605. q

40013 39 46 125 201 319 36 70 456 680 800 41292 87 319 33 72 419 735 519 76 42386 417 640 745 43174 306 412 29 79 44119 93 225 335 68 448 48 805 59 93 936 89 95021 125 258 90 307 37 47 69 98 445 537 50 59 903 40202 377 556 80 602 18 65 58 82 878 47145 80 78 447 554 668 87 718 21 383 62 4 48243 402 510 816 34 56 66 333 72 987 49202 34 334 510 649 735 878 938.

50048 143 65 274 393 488 588 638 76 836 50 51153 262 469 517 90 705 19 56 94 822 932 52072 267 616 776 85 53097 104 [illegible] 94 527 663 817 987 86 54080 110 58 217 24 504 639 778 848 55087 157 323 494 540 722 31 54 810 23 80 56090.

111 24 567 85 600 717 86 897 907 27 53 530 43 157 231 306 19 141 527 52 808 58160 76 284 664 712 43 828 66 910 59014 25 295 366 93 560 68 92 617 27 97 772 89 828 52 69 906 18 79.

60097 126 417 18 40 541 669 91 771 803 945 61035 185 294 370 463 82 569 83 681 749 59 812 973 82 62297 425 99 660 80 754 859 915 63151 904 63 72 527 60 785 810 76 906 99 64321 29 594 914 43 83 65131 88 331 593 887 66262 374 416 61 505 65 83 673 94 720 26 894 963 96122 33 344 84 575 93 652 845 23 39 497 63 68062 119 63 70 223 639 69046 109 86 83 276 372 545 665 968.

70136 76 201 7 73 75 326 57 660 443 574 701 883 943 83 71158 91 238 87 478 612 84 90 707 24 54 84 933 72074 184 90 68 722 843 58 90 707 77148 84 318 41 508 28 68 610 705 843 701 6 22 78147 222 505 402 43 406 46 733 855 916 96116 287 307 460 33 581 644 824 980.

80231 333 55 78 562 562 65 835 81059 157 280 97 396 451 592 696 795 872 941 65 78 99 82253 73 422 582 824 88 83008 39 133 72 72 265 842 84 89 384 625 892 79 940 85008 25 749 96 917 86053 142 94 644 568 608 27 277 897 317 88034 228 326 6 632 743 79 892 914.

89045 126 70 223 121 47 462 635 40 747 808 73 91 996 221 870 405 591 675 96 890 953 91061 77 102 712 92185 92 290 330 76 442 638 764 889 909 93045 325 9 79 515 80 663 921 94001 62 113 202 75 315 41 41 540 608880 991 95006 41 227 300 312 25 439 84 516 73 618 28 70651 894 968 96096 165 424 596 723 62 97002 89 105 48 367 501 209 97 832 990 93 98021 48 63 102 228 73 87 433 511 67 81 657 74 764 847 99157 92 308 79 473 602 853 71

100042 244 364 84 428 95 566 837 86 909 101022 46 75 135 331 440 508 664 779 95 837 52 966 102483 92 618 56 727 845 103089 275 340 47 486 521 619 784 104054 65 138 57 228 328 73 86 457 511 709 879 105062 86 94 148 99 287 332 34 411 43 77 84 615 732 800 911 106074 108 34 247 605 29 80 789 850 107028 88 227 77 89 326 42 423 42 93 553 567 753 961 73 108145 274 357 488 558 632 900 918 99 109057 63 125 459 536 57 706 25 829

110042 58 178 206 34 933 91 94 664 734 820 35 50 86 93 111157 79 92 96 231 58 561 82 840 53 735 853 971 112017 143 284 310 72 505 641 57 92 113150 51 94 97 200 359 97 737 807 50 61 952 114059 148 64 274 317 43 457 595 662 66 74 115267 783 855 116006 27 85 286 528 616 708 20 863 926 75 117142 51 275 456 59 674 982 118178 387 89 461 755 845 973 119036 150 206 407 15 49 670 721 29

120186 91 303 98 419 23 506 21 79 810 95 121008 181 46 82 203 63 349 570 736 886 993 122099 338 72 429 96 93 521 92 745 952 71 123034 240 82 420 506 682 89 728 97 817 904 124180 304 75 95 416 55 520 663 945 125262 353 86 441 639 814 89 126098 182 337 90 409 43 529 721 35 47 87 816 127007 124 247 48 67 348 54 407 511 606 93 745 78 838 128017 62 364 449 674 754 60 833 911 27 129039 306 75 81 51 704 34 47 958

130009 53 291 328 32 93 624 86 728 90 834 983 131114 16 236 460 575 700 741 46 800 898 132032 215 313 453 518 56 58 709 57 842 929 38 133057 391 31 87 420 620 34 703 134010 19 141 208 75 266 366 82 437 48 58 524 623 79 135135 71 242 362 451 501 89 621 37 93 959 136127 207 17 306 468 137032 68 181 253 482 175 88 628 52 708 42 44 839 900 138055 236 53 400 501 83 698 703 868 935 67 139049 155 333 615 48 98 863 902

140119 65 113 405 97 523 45 622 881 83 141029 334 64 538 612 781 829 31 69 87 142157 214 43 56 404 67 542 607 23 793 847 143242 66 305 19 458 638 719 72 837 53 96 902 94 144201 59 335 430 84 691 864 145074 432 560 82 671 822 967 146010 50 66 394 629 754 67 70 867 942 147270 310 554 781 866 75 99 958 148978 94 457 575 600 643 700 876 988 149036 10 67 307 549 893 968

150279 505 15 20 46 647 905 151085 173 327 648 80 744 867 808 152013 223 310 26 474 856 935 153214 79 338 668 728 36 87 828 63 934 55 154019 344 510 30 638 909 165207 20 95 352 459 517 66 754 847 156015 83 263 90 767 806 77 983 157151 90 563 622 709 60 826 34 68 953 68 158182 364 460 595 828 40 63 159039 113 81 261 74 608 12 760 842

160047 53 82 154 201 353 464 624 92 752 874 87 161140 420 39 99 596 857 96 9477 58 162057 131 227 434 657 724 39 969 163043 61 92 297 330 639 772 842 902 6 164013 47 107 248 91 439 506 95 823 964 165044 240 357 651 798 828 166224 318 518 38 631 854 99 167063 136 274 454 521 75 80 685 86 168118 51 239 42 467 883 955 91 169055 309 57 446 65 594 610 18 62 711 46 892

II i III CIĄGNIENIE.

Zł. 15.000 — 84788 92119 165238

Zł 10.000 — 19894 71078 138397

Zł. 5.000 — 35543 72868 101214 140439 159379

Zł. 2.000 — 30521 37871 46323 49177 94130 55343 59179 65968 72321 79694 106121 102430 113634 117397 154336

Zł. 1.000 — 400 1392 9397 10107 11262 14741 29172 32427 44770 67443 71497 74417 79606 81082 87102 87616 90557 97703 100029 109430 112472 112718 114557 115090 122995 130261 130849 131418 135328 149190 157962 160395 162549 167977 169288.

STAWKI.

52 311 24 90 479 692 796 1071 164 72 219 308 72 499 536 957 2466 536 649 831 3081 93 181 241 48 751 713 960 4098 129 30 200 340 458 579 642 47 53 54 866 69 68 988 50 30 32 65 109 28 786 818 940 6054 30 245 443 735 55 58 7051 106 47 59 249 80311 49 74 479 502 913 38 8091 213 31 433 907 80 92 9073 159 213 324 81 578 685 91 716 865.

1065 238 532 650 48 737 86 80 5948 94 11002 85 224 316 19 77 571 605 28 68 890 977 12016 112 78 88 501 47 65 81 623 817 99 13158 321 94 547 57 82 92 711 819 936 14057 239 446 516 80 653 797 905 32 15021 92 204 60 518 637 858.

16002 169 306 39 439 516 617 46 170 101 87 375 505 53 82 702 949

18025 145 89 339 70 417 570 89 746 79 90.

19091 97 143 44 374 502 813 73 918 42 61.

20292 384 99 421 30 50 59 520 667 79 90 735 55 840 972 21081 234 92 321 42 6652 874 992 99 22052 60 457 394 423 557 661 83 845 77 93 23062 87 108 243 320 40 916 517 91 601 718 24 979 24273 828 68 72 631 862 900 23 75 25023 118 62 290 498 512 57 811 38 26183 483 690 875 928 44 27152 63 230 76 601 71 0877 921 27 28009 72 283 516 81 87 718 48 990 29038 62 219 92 95 305 15 09 56 401 736.

30045 98 121 250 452 527 30 31159 266 566 840 982 32004 142 69 257 71 467 644 58 765 807 30 26 62 910 33043 212 510 679 753 55 838 953 34262 642 810 51 35008 171 77 457 703 34 901 36060 173 213 303 21 525 811 45 59 37159 85 260 74 338 82 558 93 38111 237 68 408 20 563 716 810 26 39012 87 319 56 431 523 54 684 793 883 68 920 47 52.

40172 432 501 821 918 20 41011 34 58 95 99 164 91 339 412 538 616 70 2 844 914 72 42024 142 235 431 45 68 625 630 42024 142 352 431 45 68 525 630 744 820 939 93 43039 80 167 262 77 603 23 780 802 55 44162 71 77 406 45324 34 36 408 542 83 943 74 46107 131 95 359 532 37 622 705 827 84 85 47210 15 43 52 513 20 57 777 844 97 48612 78 506 616 800 08 65 49068 316 18 42 410 14 59 550 54 730

50138 80 92 354 561 83 584 610 28 349 51164 588 300 554 951 81 87 52044 275 311 58 424 721 79 802 980 53005 13 186 90 346 400 573 673 77 706 86 830 80 54048 168 311 77 780 511 667 749 801 77 55088 253 83 335 46 550 56024 62 201 27 352 87 419 92 646 57005 13 416 655 728 875 917 58151 94 964 534 682 757 845 907 59149 215 493 574 632 40 791 950.

60042 156 571 807 916 61043 284 340 465 69 585 715 30 33 857 87 963 62065 97 146 89 203 59 379 409 98 509 635 43 97 752 955 63143 72 74 217 836 42 49 904 64159 78 84 254 374 77 483 510 20 828 907 53 65045 212 336 88 573 654 73 744 80 84 66107 282 94 320 446 562 646 836 937 67215 34 434 48 59 67 643 95 722 64 68198 344 547 64 609 724 950 69393 616 93 766 74 972

7033 191 324 62 418 715 891 71048 50 73 211 76 79 304 21 65 410 76 608 733 71 823 965 72172 384 517 641 782 800 88 75 73002 45 159 317 82 519 621 774 638 62 74379 86 765 943 72 53073 135 72 318 532 66 70 627 812 962 76026 214 401 08 79 505 795 863 946 77109 457 668 780 78136 242 58 658 763 79152 98 230 98 334 469 768 812 929 88.

80077 134 205 501 30 81 697 81026 205 349 93 477 685 741 97 810 976 82112 50 204 322 649 59 89 94 83032 76 170 214 92 353 424 614 74 796 870 911 73 84047 88 211 45 376 80 547 704 43 65 85085 92 188 236 301 54 514 747 59 988 97 86043 125 90 405 552 82 821 84 945 87081 109 60 447 506 18 85 709 26 837 88000 133 89 220 339 71 498 776 912 13 89001 206 327 81 480 598 702 21 52 55 864 990

90026 59 131 229 68 489 533 803 91098 355 560 692 768 957 92001 45 615 20 93186 417 525 715 862 63 923 31 64 94051 89 240 68 432 638 96 726 79 95032 54 55 102 99 318 400 441 677 766 96080 183 210 309 82 413 48 566 668 765 815 42 47 84 97150 332 507 888 963 98311 17 92 576 960 99000 120 73 79 329 82 496 827 64 83 93 919 33 76 100181 284 354 98 424 719 37 926 25 82 101548 645 50 73 737 812 60 78

102148 333 409 96 97 611 831 97[illegible] 103063 119 55 377 442 632 65 754 9[illegible] 104273 319 41 48 523 611 735 847 9[illegible] 105080 177 281 321 25 90 421 509 91 613 22 80 106037 109 209 515 48 732 885 928 107002 37 352 780 108010 226 99 306 425 540 674 807 109060 89 231 444 509 81 88 683 794

110015 21 67 364 530 87 906 111010 74 76 127 73 287 540 60 657 768 848 907 112126 830 113038 186 318 445 114063 183 231 76 303 439 49 55 95 867 115131 229 314 593 717 52 89 841 917 34 42 116040 283 392 572 630 98 117124 97 366 417 60 92 552 720 890 118057 75 286 50 88 368 991 119043 115 307 485 643 64 712 85 87 98 952

120023 70 495 680 734 807 63 965 68 74 121009 115 43 248 503 85 621 817 40 122297 312 684 822 83 943 123095 111 204 44 480 862 75 900 97 124111 28 386 408 59 572 87 794 951 125285 705 71 89 126044 199 235 459 663 82 940 60 127028 134 99 246 317 22 616 51 62 706 27 38 804 21 951 128084 145 280 350 547 735 96 877 932 129221 27 311 66 73 404 60 584 661 94 723 72 911

130028 99 162 226 62 489 631 826 910 20 75 94 131109 343 444 574 92 630 39 47 945 50 132076 168 88 96 277 533 74 809 52 83 905 32 133123 57 282 607 49 62 891 930 64 134198 255 60 329 438 670 95 782 84 845 71 135007 95 192 295 391 432 544 57 75 623 852 136108 549 787 966 137120 15 29 365 414 36 40 573 77 92 733 995 138096 274 322 423 68 69 570 648 87 774 887 901 17 43 139076 118 286 302 490 546 688 805 06

140032 50 317 462 76 568 97 614 828 63 967 141022 118 75 345 409 509 75 79 694 142009 150 564 714 143069 247 304 18 62 430 540 718 838 144364 525 75 609 721 47 829 79 145113 85 313 25 626 732 894 972 146143 61 451 48 774 903 84 147104 286 476 625 56 853 936 148090 151 324 483 502 52 784 149167 310 90 408 676 903

150010 21 49 166 347 86 495 589 92 640 752 57 845 919 89 151051 129 52 257 413 52 516 69 684 732 927 152047 240 328 422 568 670 709 990 153037 246 53 60 332 993 580 622 742 877 900 154231 436 46 761 922 65 78 94 155026 124 396 468 83 548 80 647 857 958 156069 81 95 299 343 483 546 786 850 912 41 157684 725 76 852 987 158027 455 97 522 644 88 843 159022 90 105 331 646 825 925

160242 49 400 470 577 658 782 873 934 161014 331 38 477 611 77 780 838 162324 439 83 581 716 884 917 163110 14 89 245 438 551 657 898 970 79 164016 180 214 332 414 642 758 78 165030 40 353 83 87 499 796 822 83 166021 56 182 90 206 14 52 655 752 86 892 89 960 92 167014 46 180 365 96 493 823 998 168062 131 672 741 169395 497 650 720 838 73 955 65 79

13 szkieletów na wzgórzu.

Czy odkryto szczątki wielkiego Rolanda?

Małe wzgórze Ibanieta (po francusku Roncevaux) w Hiszpanji wpobliżu granicy hiszpańsko - francuskiej stało się od kilku dni głośne spowodu

sensacyjnego odkrycia,

jakiego tam dokonano.

W czasie kopania ziemi pod pomnik, który ma być niebawem odsłonięty z okazji 100-lecia odkrycia rękopisu „Pieśni Rolanda" w uniwersytecie w Oxfordzie, odkryto w ruinach dawnego opactwa, położonego na tem wzgórzu, szereg szkieletów, Szkielety te, w liczbie 13, leżały ułożone obok siebie w głębokości 60 centymetrów pod ziemią. Ponieważ w pieśni Rolanda jest mowa o śmierci Rolanda i jego 12-stu parów, których

wycięli w pień Saraceni.

uczeni przypuszczają, że szkielety te są śmiertelnemi szczątkami nieśmiertelnych bohaterów. Przypuszczenie to staje się prawdopodobne wobec podania historycznego, wedle którego król Charlemagne miał wybudować po śmierci Rolanda i 12 parów kapliczkę na wzgórzu Ibanieta, w miejscu, w którem ich zabito. Możliwe jest więc, że w kapliczce tej złożone były zwłoki poległych rycerzy. Bardzo charakterystyczne jest również, że znalezione szkielety należą wyłącznie do mężczyzn i że wykazują pewne zniekształcenia, jak brak rąk lub odcięcie głów od tułowia.

Jak wiadomo z podania, Saraceni zmasakrowali Rolanda i jego parów w okrutny sposób, odcinając niektórym głowy i ręce. Wskazywałoby to na prawdziwość szkieletów, znalezionych w Roncevaux.

Badaniem szkieletów zajmują się obecnie uczeni, — którzy prawdopodobnie stwierdzą, czy należą one do Rolanda, Oliviera i innych bohaterów.

Tymczasem na wzgórze ciągną rzesze turystów, pragnących zobaczyć

znalezione szkielety.

W każdym razie zapadłe i zapomniane Roncevaux stało się od kilku dni przedmiotem ogólnej ciekawości i celem licznych wycieczek.

Wspaniała rewja kobiet.

Biuro matrymonjalne w... łaźni.

Perskie baseny kąpielowe.

Pod takim poetycznym tytułem zamieszcza popularne pismo szwedzkie „Dagens Nyheter" sążnisty artykuł. Jak się łatwo z tytułu domyśleć, artykuł poświęcony jest... łaźniom w Persji.

Publiczne łaźnie w Persji mają się tak do naszych jak niebo do ziemi. Pod względem architektonicznym można termy perskie porównywać jedynie ze starożytnemi termami rzymskiemi. Zbudowane z niebywałym rozmachem twórczym, utrzymane w koronkowo-mozaikowym stylu arabskim, tonące wśród zieleni ogrodów, okolone rzędami wysmukłych cyprysów — wabią te wielkie budowle wzrok przechodnia, tubylca, estety.

Wnętrze tych wspaniałych przybytków czystości również zadziwia celowością i komfortem urządzenia. Spoczątku wchodzi się do olbrzymiego kolistego hall'u. Z hall'u prowadzi szerokie, osłonięte kotarą wejście do szatni. Tej szatni warto poświęcić słów parę. Pośrodku znajduje się

wielki basen,

odpowiednik rzymskiego impluvium, w którym pływają małe, złote rybki. Z góry, poprzez kolorową kopułę sączy się łagodne światło, grając na posadzce i wodzie tysiącem barw. Cała wielka kolista sala podzielona jest przy pomocy parawaników na mnóstwo kabinek, w których leżą nagromadzone w artystycznym nieładzie poduszki, maty, materace. W każdej z takich kabinek rozbiera się przy pomocy zręcznych pokojówek perska dama, by następnie w narzuconym na ramiona wzorzystym płaszczu kąpielowym wskoczyć do sali głównej, stanowiącej właściwą łaźnię.

Przewidziane zostały wszystkie potrzeby i kaprysy klientek, które ściągają tu tłumnie, by zażyć w wesołem towarzystwie, wśród wschodnich woni rozkoszy kąpieli i miłej rozmowy. Podobnie jak przed wiekami do rzymskich termów zbierało się wytworne towarzystwo dla miłego spędzenia czasu na grach, zabawach, zapasach, czytaniu, słuchaniu retorów czy wymianie najświeższych plotek — damy perskie przychodzą do łaźni publicznych nietylko dla

dokonania ablucji ciała.

Łaźnia publiczna w Persji — to swojego rodzaju Klub Kobiecy, salon, deptak, gdzie można dowiedzieć się o wszystkiem, co jest chwilowo modne i godne uwagi, gdzie można przejrzeć ostatnie mody na żywych modelach, popisać się własną toaletą czy dowcipem, skrytykować bliźniego, zaćmić rywalki pięknością kształtów czy niedoścignioną wonią tajemniczego pachnidła. Kobiety perskie nie odbiegają przecie od kobiet innych krajów.

Przedewszystkiem jednak i nadewszystko pełnią termy w Persji arcyważną — jeżeli chodzi o życie towarzyskie — rolę biur matrymonjalnych. Łaźnie mianowicie decydują o kojarzeniu bardzo wielu — może nawet większości — małżeństw w pięknej ojczyźnie Firdusiego.

Ten kto korzystał u nas z usług biur matrymonjalnych wie, że naogół kupuje się tu kota w worku. Słowne wychwalanie zalet kandydata (tki) ewentualnie fotografja (niezawsze autentyczna!) często narażają poszukiwacza (czkę) cichej przystani małżeńskiej na

bolesne niespodzianki poślubne.

Często ten i ów defekt fizyczny czy duchowy ujawnia się dopiero po zapadnięciu klamki.

Persowie są — jak się okazuje — pod tym względem praktyczniejsi. Młody Pers, któremu spodobały się prześliczne oczy danego dziewczęcia posyła swą matkę czy ciotkę na zwiady... do łaźni istotnie, w łaźni trudno ukryć przed badawczemi i doświadczonemi oczami starszej damy jakąkolwiek fizyczną niedomogę. Oczy jej wykryją wszystko: i wykrzywienie łopatki i asymetrję bioder i nadmiar tłuszczu w tych czy owych okolicach ciała. Żadna szpecącą obwisłość i flakowatość, żaden zbyteczny dołek czy niepożądana wypukłość, żadna brodawka, blizna nie ujdą przed bystrym wzrokiem mamusi lub ciotuni. Nieprzezornie jest również wystawiać pod ogień krytycznych spojrzeń starszych dam zbyteczne owłosienie i brzydką skórę. Zwłaszcza skórę. Mamusie i ciotunie perskie są szczególnie na tym punkcie wymagające. Znają się też na dermatologji nie gorzej od fachowych estetów. Jeżeli dziewczę perskie poważnie myśli o zrobieniu karjery matrymonjalnej, nie może pokazywać się w łaźni ze skórą chropowatą, szorstką, zrogowaciałą, pocącą się, łojowatą, czyrakowatą, suchą, żółtą, czerwoną, bladą, plamistą, pomarszczoną, owłosione etc. etc. Ze stanu skóry wyciągają mamusie perskie daleko idące wnioski co do ogólnego stanu zdrowia kandydatki. Skóra tej ostatniej musi być

gładka, jak atłas,

różowa, jak jutrzenka, biała, jak lilja, miękka, jak safjan, czysta, jak płatek nenufaru. Dopiero gdy spojrzenie i dotknięcie usprawiedliwią wszystkie te — nawiasem mówiąc oklepane — porównania, usta matek i ciotek rozciągają się od ucha do ucha w zadowolonym i życzliwym uśmiechu. Egzamin wypadł pomyślnie.

Niepodobna pominąć milczeniem kasjerki łaźni publicznej. Starsza ta kobieta siedzi u wejścia do szatni na stosie poduszek i robi pończoche. Szybko migają w jej zręcznych palcach druty. Z twarzy jej nie schodzi słodki uśmiech. Żaden w świecie pochlebca, zdobywający niewieścią cnotę nie wypowie do uszka swej ofiary tylu słodkich słówek, co ta starsza pani, siedząca na poduszkach i

robiąca pończochy.

Do łaźni przywlec się może najohydniejsza pokraka. Mimo to, zawsze usłyszy z ust kasjerki i komplementy pod adresem własnej nieistniejącej urody. I to komplementy wypowiedziane z tak dyskretnym uśmiechem, a jednocześnie z taką siłą przekonania, że najbrzydsza kobieta nie oprze się wrażeniu, iż jednak ma w sobie „coś" co się podoba. Z reguły kasjerka ma za zadanie ułatwione, gdyż do łaźni przychodzą normalnie osoby ładne i ładnie zbudowane. Komplementy kasjerki noszą przeto charakter szczerości. Mają one zachęcać klientki do stałych wizyt. Któraż to bowiem kobieta nie nadstawi skwapliwie różowego uszka na zręcznie wyrażone pochlebstwo?

Łaźnie perskie mają zrozumiałe powodzenie.

W okresie winobrania.

Wieśniaczka nadreńska z świeżo zerwanem pięknem gronem wina.

Punktualne randki

gwarantują humor zakochanej parze.

Urocza artystka filmowa Kay Francis, która we wszystkich swych rolach zachwyca zawsze publiczność wdziękiem swej kobiecości, postanowiła na podstawie własnych doświadczeń udzielić młodym kobietom i dziewczętom różnych praktycznych rad: jak postępować w życiu.

Rady te, które artystka zdaje się podawać czasami z lekko złośliwym uśmiechem, brzmią następująco:

„Głównym wdziękiem młodych kobiet i dziewcząt powinna być ich

bezwzględna prostota.

Powinne one zawsze wystrzegać się odgrywania w życiu jakichś sztucznych ról. Najbardziej wartościowemi czyni je ich naturalność i prostota".

„Gdy młoda kobieta udaje się na przechadzkę z młodym mężczyzną to nie powinna mu nigdy opowiadać o innych mężczyznach, którzy ewentualnie mogliby zostać jej kochankami. Dowodzi to bowiem wielkiego

braku taktu".

„Kobieta nie powinna nigdy dać czekać na siebie mężczyźnie. Wyszło to już całkowicie z mody. Niemiłe minuty oczekiwania mogą potem zepsuć całe długie godziny ich wspólnego pobytu".

„Kobieta musi umieć słuchać tego co opowiada jej mężczyzna. O ile sama mówi przez cały czas, to bardzo prędko zaczyna działać na niego nużąco".

A wkońcu ostatnia praktyczna rada: „Kobieta nie powinna dać nigdy odgadnąć mężczyźnie, że może się on jej podobać..."

Kay Francis doradza wreszcie następujące trzy rzeczy młodym mężczyznom:

„Nie pokazujcie nigdy, iż macie za dużo pieniędzy! Nie chwalcie się waszemi sukcesami u kobiet! Nie dawajcie nigdy do poznania kobietom, że sport jest

dla was wszystkiem!"

Zdaniem doświadczonej uroczej artystki filmowej Kay Francis można bardzo łatwo poznać charakter i wychowanie człowieka po tem, w jaki sposób płaci on rachunek w jakimś lokalu publicznym...

Język przyczyną rozwodu.

„Małżeństwo" pięknej Polki.

Przed trybunałem sądu w Kopenhadze toczył się niedawno ciekawy proces rozwodowy, w którym procesującym się małżonkom odmówiono rozwodu dla przyczyn istotnie niespodziewanych. Ale najpierw posłuchajmy historji rozwodzącej się pary.

Przed 15 laty poznał w Ameryce Duńczyk Jehan Biering młodą

i piękną Polkę Marję Skorę.

Biering był robotnikiem rolnym, Marja Skora służącą. Ona nie umiała po duńsku, on nie rozumiał ani słowa po polsku, a oboje nie mieli wyobrażenia o języku angielskim. Rozmowy ich były więc bardzo skąpe, przeważnie porozumiewali się na migi,, mimo to wystarczyło to im zupełnie, ażeby się pokochać.

Chcąc się pobrać Biering i Skora udali się do szeryfa w najbliższej miejscowości. Szeryf kazał im przyjść jeszcze kilkakrotnie i zażądał od nich

różnych papierów.

Kiedy wkońcu dostarczyli ich szeryfowi, ów wezwał ich jeszcze raz, tym razem do podpisania rejestru małżeńskiego, poczem otrzymali urzędowy certyfikat. Z papierem tym wyszli od szeryfa zadowoleni, uważając się już za małżeństwo.

Potem upłynęły lata. Pracując gorliwie Jehan i Marja uciułali sobie ładny majątek. Pewnego dnia Biering postanowił jednak

wrócić do ojczystej Danji.

I tak zrobił. Oboje więc przyjechali do Kopenhagi. Marja Biering wyuczyła się tam szybko języka duńskiego i mogła już doskonale rozmawiać z mężem. Ale wtedy okazało się, że nie byli zgodnem małżeństwem, zaczęli kłócić się ze sobą w języku duńskim co podenerwowało oboje tak dalece, że postanowili się rozwieść. Stanęli więc przed sądem rozwodowym.

Wówczas to dopiero sędzia, przeglądając ich papiery, stwierdził, że nie byli wcale małżeństwem. Okazało się bowiem, że certyfikat szeryfa był jedynie wezwaniem do stawienia się ich do aktu zawarcia małżeństwa, a nie

dokumentem ślubnym.

Ponieważ nie znali języka angielskiego, nie mogli wiedzieć co zawierał papier, wręczony im przez szeryfa.

Jan i Marja byli więc mocno zakłopotani gdy sędzia oświadczył im, że nie są małżeństwem i dlatego nie może im udzielić rozwodu. Co robić? Wówczas adwokat Marji wpadł na pomysł: poradził, ażeby się pobrali tym razem naprawdę, a dopiero

potem wzięli rozwód.

I tak też postanowili przed zdumionym sędzią rozwodowym, który pierwszy raz w życiu miał do rozstrzygnięcia tak niezwykły wypadek.

LEPSZY TORNISTER NIŻ TECZKA...

Dzieci, czy dorośli?

Teczka czy tornister? — oto jedno z najważniejszych pytań w domu z początkiem roku szkolnego. — „Ależ, tatusiu, ja mam iść do szkoły z tornistrem na plecach, kiedy wszyscy moi koledzy noszą teczki, z któremi wyglądają

prawie jak dorośli.

Dlaczego ja jeden mam wyglądać jak mały dzieciak"? Naturalnie rodzice chętnie się godzą na kupno teczki, nie chcąc narażać dziecko na wyróżnienie w szkole, w jego mniemaniu — niekorzystne. Pragną przytem, aby dziecko w pewnych, mniej ważnych sprawach jego dotyczących mogło samo czasem decydować.

Nie drodzy rodzice, to nie jest sprawa błaha. I w tym właśnie wypadku nie wolno jest ulegać zachciankom dziecka. Nie teczkę lecz tornister kupimy do noszenia przyborów szkolnych.

Wie o tem dobrze lekarz szkolny, jakie skutki wywiera noszenie teczek na zdrowie i postawę dziecka.

Dzieci najczęściej noszą teczki w lewej ręce, przez co skutkiem ciężaru książek zasadnicza postawa dziecka

ulega zmianie.

Wystające biodro, skrzywienie kręgosłupa, wada serca nabyta przez złe trzymanie się, oto następstwa noszenia modnych teczek, zwłaszcza u dzieci fizycznie słabszych.

Tornister szkolny jest wynalazkiem nie tylko mądrym, ale i praktycznym. Waga książek często jest za duża na jedną rękę i na jedną stronę ciała. Tornister zaś wpływa na prawidłową postawę przy chodzeniu, na proste trzymanie się, które sprzyja rozwinięciu się klatki piersiowej płuc, zapobiega nie normalnemu rozwojowi jednej strony ciała i nie powoduje zaburzeń serca.

PŁYWAJĄCE PAŁACE.

Pyszne jachty miljonerów.

Nieodzowną przynależnością każdego szanującego się miljonera jest własny luksusowy yacht, który zazwyczaj odznacza się zwykłym przepychem

wewnętrznych urządzeń.

Takie pływające pałace mogą utrzymywać istotnie tylko ludzie bardzo bogaci. Obecnie w porcie angielskim Cowes odbywają się wielkie regaty. Pismo „Daily Express" wylicza rozchody, związane z urządzeniem tych zawodów. Budowa każdego z 6 dużych yachtów, przyjmujących udział w obecnych konkursach,

kosztowała 25.000 funtów.

Podatki, należności portowe, asekuracja od pożaru i katastrofy morskiej i t. d. wynosi razem rocznie około 500 funtów st., uposażenie załogi 100 funt. Główny zaś wydatek stanowią żagle, które się sporządza

z najcieńszej bawełny,

tak zwanej „egipskiej złotej przędzy". Krój i szycie tychże wymagają pracy specjalnych majstrów, którzy każą sobie za to słono płacić. Wreszcie, utrzymanie żagli również kosztuje drogo, gdyż komplet trzeba zmieniać po dwu latach. Ogółem wydatek ten stanowi kwotę 1.000 f. st. rocznie. Yacht motorowy kosztuje swych właścicieli około 14.000 f. st. rocznie. Samo przez się rozumie się, że suma powyższa zwiększa się w zależności od kaprysów posiadacza

tej kosztownej „zabawki".

Naprzykład „Virginja", należąca do miljonera Corda, przedstawia prawdziwy pałac. Oprócz pomieszczeń, przeznaczonych dla rodziny bogacza, zarezerwowanych jest dla gości 10 dużych kajut komfortowo urządzonych, każda z własną łazienką. Salon wyłożony jest brokatem, zaś stołowy — drzewemmahoniowem. Szafy własnej bibljoteki przepełnione są rzadkiemi okazami ksiąg w bogatych okładkach. Podczas wielkiego przyjęcia na „Virginji" pracowało aż 4 kucharzy.

J. K.

Umierający język Indjan.

Rozmowa na migi.

Tylko w dwu wypadkach znano dotychczas abecadło znaków, zamiast mowy: abecadło głuchoniemych i abecadło plemion czerwonoskórych w Ameryce północnej. Ostatnie to abecadło jest na wymarciu. Pozostało tylko jedno.

Znaki ręczne, zamiast słów — jest to

wynalazek czerwonoskórych.

Urodził się ze względów czysto praktycznych. Ponieważ wśród licznych plemion, zamieszkujących dawniej lasy, góry i różne kraje, do niedawna prawie niedostępne, każde pokolenie żyło osobno, czasem bardzo daleko od sąsiedniego, więc też każde z nich wytworzyło swój własny język, zrozumiały tylko dla plemienia, które gwarę tę wytworzyło. Dalsi sąsiedzi, nieraz o kilkaset mil odległi, nie rozumieli tego języka. Więc, z potrzeby, wytworzył się język na migi, którym wszyscy czerwonoskórzy ludzie

porozumiewać się mogli.

Ale czerwonoskórzy wymierają powoli. Dużo z nich, zaszedłszy do miast i miasteczek „Dalekiego Zachodu", nie wracają już do ognisk w puszczy dziewiczej i — cywilizują się, przyjąwszy zwykle służbę u pierwszej lepszej „bladej twarzy", jak niegdyś nazywali Indjanie amerykańscy ludzi anglosaskiej rasy. Więc, razem z nimi, wymiera i

język na znaki.

Młodsze pokolenie czerwonoskórych nie rozumie już języka zapomocą tych znaków ręcznych, zapomniało znaczenia różnych symboli.

Chcąc utrwalić te zamierające abecadło, utworzył „Smith-Sonian-Institute", z siedzibą w Waszyngtonie, gdzie „uczeni" językoznawcy, przy pomocy starych Indjan czerwonoskórych, rozumiejących jeszcze znaki zamiast mowy, starają się złożyć całość abecadłową wymierającego języka, uważając

go za wysoce ciekawy zabytek.

Abecadło to będzie, oczywiście, bogato ilustrowane. Uczeni pracują dotychczas nad ułożeniem i skodyfikowaniem trudnego zadania.

PODSŁUCHANE

RADA.

— Odczuwam zawsze wieczorem przed udaniem się na spoczynek dziwny lęk. Obawiam się, że ktoś schował się pod mojem łóżkiem. Czy nie zna pan doktór jakiej rady?

— Niech pan każe odciąć nogi łóżka.

ZNAGO.

— Zapomniałem portfel z pieniędzmi w domu. Może mi pożyczysz pięćdziesiąt złotych. Nie mam przy sobie nawet na tramwaj.

— Bardzo żałuję, ale mogę ci pożyczyć pięćdziesiąt groszy na tramwaj, byś mógł pojechać po portfel.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.